

Sygn. akt III K 600/09

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lipca 2014 r.

**Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący:** SSR Marzenna Ahvazi – Karwowska

**Protokolant:** sekretarz sądowy Katarzyna Paczuska, protokolant sądowy – stażysta Kornelia Turyk, protokolant sądowy – stażysta Katarzyna Szczegot,

**przy udziale Prokuratorów:** Łukasza Rozbickiego, Krzysztofa Szczerby, Leszka Niewińskiego, Tomasza Cieślaka, Adrianny Ochnio, Michała Pomianowskiego, Marcina Komorowskiego, Beaty Kozłowskiej – Piętki, Joanny Jarzęckiej – Grzeszczak, Iwony Banickiej, Krzysztofa Wijaty i Emilii Piasty,

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 28 października 2011 r., 2 grudnia 2011 r., 24 kwietnia 2012 r., 23 maja 2012 r., 20 sierpnia 2012 r., 11 października 2012 r., 22 stycznia 2013 r., 26 lutego 2013 r., 17 maja 2013 r., 18 czerwca 2013 r., 18 lipca 2013 r., 10 października 2013 r., 22 listopada 2013 r., 6 lutego 2014 r., 13 maja 2014 r., 29 maja 2014 r., 5 czerwca 2014 r. i 25 czerwca 2014 r.

sprawy

**M. R. (1)**, ur. (...) w W., s. P. i J.  
z d. K.

oskarżonego o to, że:

w dniu 26.08.1999 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1) i S. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA usiłując wyłudzić nienależne odszkodowanie z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy kolizji w wysokości 22 025,40 zł, wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkód w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...),

**tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.**

**A. Z. (pop. F.)**, ur. (...) w W., c. R.  
i T. z d. Paska

oskarżonej o to, że:

w dniu 27.10.1999 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu ze S. F. (1), D. D. (1), K. P. (1) M. Ś. (1) i M. Ś. (2) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA o wartości 20 603 zł wyłudzając nienależne jej odszkodowanie wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkód w samochodzie marki A. (...) nr rej. (...),

**tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.**

**M. Ś. (1)**, ur. (...) w M., c. P.  
i Z. z d. Zwierz

oskarżonej o to, że:

w dniu 27.10.1999 r. w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie i w porozumieniu ze S. F. (1), A. F., D. D. (1), K. P. (1) i M. Ś. (2) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA o wartości 8 153 zł wyłudzając nienależne odszkodowanie wprowadzając w błąd co do okoliczności powstania szkody w jej samochodzie m-ki O. (...) nr rej. (...),

***tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.***

**A. A. (1)**, ur. (...) w W., c. S. i N.  
z d. K.

oskarżonej o to, że:

w dniu 28.12.1999 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z P. L., J. D. (1) i M. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA o wartości 16.100 zł wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkody w jej samochodzie m-ki M. (...) nr rej. (...),

***tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.***

**M. S. (1)**, ur. (...) w M., s. M.  
i Z. z d. O.

oskarżonego o to, że:

w dniu 01.02.2000 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z P. L., J. D. (1), A. A. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA w wysokości 25 000 zł wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkody w jego samochodzie m-ki D. (...) nr rej. (...),

***tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.***

**P. L.**, ur. 28. (...) 1980 r. w W., s. B. i B.  
z d. R.

oskarżonego o to, że:

w dniu 20.12.1999 r. w S. udzielił pomocy A. A. (1) i M. S. (1) do popełnienia przestępstwa doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA w ten sposób, że poświadczył nieprawdę co do okoliczności powstania szkody w samochodzie m-ki M. (...) nr rej. (...) i samochodzie m-ki D. (...) nr rej. (...),

***tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.***

***o r z e k a:***

I. oskarżoną A. Z. uniewinnia od popełnienia zarzuconego jej czynu;

II. oskarżoną M. Ś. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

III. oskarżoną A. A. (1) uniewinnia od popełnienia zarzuconego jej czynu;

IV. oskarżonego M. R. (1) w ramach zarzuconego mu czynu uznaje za winnego tego, w dniu 26.08.1999 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A., usiłując wyłudzić nienależne odszkodowanie z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy kolizji w wysokości 22 025,40 zł, wprowadzając pracowników Towarzystwa (...) w błąd co do okoliczności powstania szkód w samochodzie

marki M. (...) o nr rej. (...), tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k., orzeczoną wobec oskarżonego M. R. (1) w pkt IV wyroku karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;

VI. oskarżonego M. S. (1) w ramach zarzuczonego mu czynu uznaje za winnego tego, w dniu 01.02.2000 r. w W., działając

w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 25 000 zł (...) S.A., wprowadzając pracowników Towarzystwa (...) w błąd co do okoliczności powstania szkody w jego samochodzie marki D. (...) o nr rej. (...),

tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę

1 (jednego) roku pozbawienia wolności, obok której, na podstawie art. 33 § 2 k.k., wymierza oskarżonemu karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;

VII. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. orzeczoną wobec oskarżonego M. S. (1) w pkt VI wyroku karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;

VIII. oskarżonego P. L. w ramach zarzuczonego mu czynu uznaje za winnego tego, w dniu 20.12.1999 r. w S. udzielił pomocy M. S. (1) do popełnienia przestępstwa doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA w ten sposób, że poświadczył nieprawdę co do okoliczności powstania szkody w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...) i samochodzie marki D. (...) o nr rej. (...), tj. popełnienia czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

IX. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. orzeczoną wobec oskarżonego P. L. w pkt VIII wyroku karę pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat próby;

X. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S. kwotę 2520 (dwóch tysięcy pięciuset dwudziestu) złotych, powiększoną

o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonego M. R. (1);

XI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. P. (3) kwotę (...) (dwóch tysięcy sześciuset osiemdziesięciu ośmiu) złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonej M. Ś. (1);

XII. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. S. kwotę (...) (dwóch tysięcy siedmiuset siedemdziesięciu dwóch) złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem obrony z urzędu oskarżonego M. S. (1);

XIII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego M. R. (1) kwotę 180 (stu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 4138,77 zł (czterech tysięcy stu trzydziestu ośmiu złotych i siedemdziesięciu siedmiu groszy), tytułem pozostałych kosztów sądowych;

XIV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego M. S. (1) kwotę 380 (trzystu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 4070,21 zł (czterech tysięcy siedemdziesięciu złotych i dwudziestu jeden groszy), tytułem pozostałych kosztów sądowych;

XV. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego P. L. kwotę 180 (stu osiemdziesięciu) złotych tytułem opłaty oraz kwotę 585,70 zł (pięciuset osiemdziesięciu pięciu złotych i siedemdziesięciu groszy), tytułem pozostałych kosztów sądowych;

XVI. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty procesu w części dotyczącej oskarżonych A. Z., M. Ś. (1) i A. A. (1) przenosi na rachunek Skarbu Państwa.

## UZASADNIENIE

***Na podstawie całokształtu ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 11 sierpnia 1999 r., około godziny 21:30, w miejscowości P. niedaleko G., doszło do zaaranżowanej kolizji drogowej,

w której udział wzięły trzy samochody, tj. M. (...) o nr rej. (...), będący własnością J. R., A. (...) o nr rej. (...), należący do K. Ł., oraz T. o nr rej. (...), należący do M. W. (2). Kolizja została zaplanowana tak, iż jej sprawcą był kierujący tarpanem M. W. (2), który wjechał w tył kierowanego przez S. S. (1) samochodu marki A., a następnie ten, siłą rozpędu, uderzył w kierowany przez M. R. (1) pojazd marki M..

Na miejsce zdarzenia wezwano policję, w związku z czym do zgłoszonej kolizji przyjechał partol w składzie st. sierż. B. J. i st. sierż. J. J. (2). Funkcjonariusze przeprowadzili stosowne czynności służbowe i ukarali mandatem karnym, kierującego T., M. W. (2).

Po zdarzeniu pojazdy marki A. (...) i M. (...) zostały odstawione do warsztatu K. Ł., mieszczącego się w M. pod W., w celu naprawy.

Następnie, w dniu 25 sierpnia 1999 r., K. Ł. złożył w przedstawicielstwie (...) S.A. (obecnie (...) S.A.) przy ul. (...) w W. pisemne zgłoszenie szkody w samochodzie A. (...) o nr rej. (...), któremu nadano numer (...) /860/99, gdzie odszkodowanie miałyby być wypłacone z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), tj. M. W. (2). U ubezpieczyciela wymieniony był razem z M. R. (1).

Samochód marki A. (...) miał doznać, w wyniku kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r., uszkodzeń skutkujących koniecznością dokonania napraw, których łączną wartość wyceniono na kwotę 17 421,34 złotych.

Z kolei w dniu 26 sierpnia 1999 r. pisemne zgłoszenie szkody w samochodzie M. (...) o nr rej. (...) złożył w (...) S.A. – przedstawicielstwo przy ul. (...) w W., działający w imieniu J. R., M. R. (1). Zgłoszenie zarejestrowano pod numerem (...) /769/99. Odszkodowanie, analogicznie jak w przypadku A., miałyby być wypłacone z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), tj. M. W. (2).

Samochód marki M. (...) miał doznać w wyniku kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r. uszkodzeń, skutkujących koniecznością dokonania napraw, których łączną wartość wyceniono na kwotę 22 025,40 złotych.

W dniu 26 października 1999 r., około godziny 22:00, w miejscowości B. niedaleko K. doszło do kolejnej zaaranżowanej kolizji drogowej, w której udział wzięły trzy samochody, tj. O. (...) o nr rej. (...), będący własnością M. Ś. (1), A. (...) o nr rej. (...), należący do A. Z. (naówczas noszącej nazwisko męża tj. F.) i S. F. (1) oraz T. o nr rej. (...), należący do M. W. (2).

Powyższe zdarzenie drogowe zostało zaaranżowane przez S. F. (1) i pozostałych jego uczestników. Kolizja została zaplanowana tak, iż jej sprawcą był kierujący T. D. D. (1), znajomy obecnego na miejscu M. W. (2) (jadącego w T. jako pasażer), który wjechał

w tył A. (przywiezionego na miejsce zdarzenia przez S. F. (1) na lawecie), za kierownicą którego siedział K. P. (1) (konkubent siostry żony S. F. (1), wynajęty przez S. F. (1) do uczestnictwa w stłuczce za kwotę 200 zł). Z kolei rozpędzony siłą uderzenia pojazd marki A. (...) uderzył w O., za kierownicą którego siedział M. Ś. (2) (syn właścicielki pojazdu). Jednocześnie, samochody O. (...) i A. (...) zostały celowo ustawione na drodze jeden za drugim, po czym uderzył w nie T..

Następnie, na miejsce zdarzenia wezwano policję. Funkcjonariusze przeprowadzili stosowne czynności służbowe i ukarali mandatem karnym, kierującego T. D. D. (1), jako sprawcę kolizji.

Dzień po zdarzeniu, tj. w dniu 27 października 1999 r., A. Z. złożyła w oddziale (...) S.A. przy Alejach (...) w W. pisemne zgłoszenie szkody w jej samochodzie A. (...) o nr rej. (...), któremu nadano numer (...) /125/KOC/99, gdzie odszkodowanie miało być wypłacone z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), tj. M. W. (2).

Samochód marki A. (...) miał doznać w wyniku kolizji z dnia 26 października 1999 r. uszkodzeń, skutkujących koniecznością dokonania napraw, których łączną wartość wyceniono na kwotę 20 603 złotych i taką kwotę STU H. wypłaciło A. Z. z tytułu odszkodowania.

Tego samego dnia w (...) S.A. w M., działający w imieniu M. Ś. (1) M. Ś. (2), złożył pisemne zgłoszenie szkody w samochodzie marki O. (...) o nr rej. (...), wnosząc o odszkodowanie z polisy AC M. Ś. (1). Mężczyzna podpisał zgłoszenie swoim nazwiskiem. Sprawę zarejestrowano w (...) pod numerem 531/AC/99,79/99.

Uszkodzenia, jakich doznać miał w związku ze zdarzeniem z dnia 26 października 1999 r. samochód marki O. (...), wyceniono na łączną kwotę 8 153 złote i taką kwotę (...) S.A. wypłacił M. Ś. (1) tytułem odszkodowania. Następnie spółka zwróciła się do (...) S.A.

z roszczeniem regresowym z OC sprawcy kolizji. Sprawę przyjęło przedstawicielstwo przy (...) S.A. z/s przy ul. (...) w W., gdzie nadano jej numer (...).

Ponadto w dniu 20 grudnia 1999 r., około godziny 00:15, w miejscowości S. niedaleko I. upozorowano kolizję drogową, gdzie sprawcą miał być kierowca samochodu marki T. o nr rej. (...), należącego do M. W. (3), a nadto brały w niej udział dwa inne samochody, tj. M. (...) o nr rej. (...)m będąca własnością A. A. (2), oraz D. (...) o nr rej. (...), należący do M. S. (1).

Powyższe zdarzenie drogowe zostało zaaranżowane przez jego uczestników i obecnego na miejscu zdarzenia właściciela samochodu marki T.. W tym przypadku nie doszło do zaaranżowania samej kolizji, a została ona jedynie upozorowana. Podobnie jednak jak w dniu 11 sierpnia 1999 r. i 26 października 1999 r., została ona zaplanowana tak, iż jej sprawcą był kierujący T. przy czym tym razem był to J. D. (1) (znajomy M. W. (2), wynajęty do uczestnictwa w stłuczce za kwotę 200 złotych), który wedle wersji uczestników zdarzenia, wjechał w tył ustawionego przed nim samochodu marki M. (...), kierowanego przez P. L. (który pojazd ów pożyczył od swojego znajomego J. W. (1), a ten od A. A. (1)). Następnie, rozpędzona siłą uderzenia M. jakoby uderzyła

w D.'a D., za kierownicą którego siedział właściciel pojazdu, tj. M. S. (1). W rzeczywistości jednak tym razem samochody T., D. i M. zostały celowo ustawione jeden za drugim na drodze tak, jakby się zderzyły. Dwa pierwsze pojazdy były już uszkodzone, zaś na miejscu pozorowanej stłuczki P. L. dokonał uszkodzenia M., poprzez zabicie gaśnicą jednej z lamp przednich oraz lewą tylną lampę pojazdu.

Na miejsce zdarzenia wezwano policję, w związku z czym do zgłoszonej kolizji przyjechał partol w składzie sierż. J. S. i st. sierż. S. A.. Funkcjonariusze przeprowadzili stosowne czynności służbowe i ukarali mandatem karnym jako sprawcę kolizji, kierującego T., J. D. (1).

Po zdarzeniu pojazdy marki M. (...) i D. (...) zostały odholowane przez tego samego holownika, tj. H. S., prowadzącego działalność w M. pod O.. Pierwszy z pojazdów odstawiono do warsztatu w S., drugi do M..

Następnie w dniu 28 grudnia 1999 r., działający w imieniu A. A. (1) J. W. (1) złożył w przedstawicielstwie (...) S.A. przy ul. (...) w W. pisemne zgłoszenie szkody w samochodzie M. (...) o nr rej. (...), któremu nadano numer (...), gdzie odszkodowanie miało być wypłacone z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), tj. M. W. (2).

Samochód marki M. (...) miał doznać w wyniku kolizji z dnia

20 grudnia 1999 r. uszkodzeń, skutkujących koniecznością dokonania napraw, których łączną wartość wyceniono na kwotę 16 100 złotych.

Z kolei w dniu 1 lutego 2000 r. pisemne zgłoszenie szkody w samochodzie D. (...) o nr rej. (...) złożył w (...) S.A. Oddział przy Alejach (...) w W., właściciel pojazdu M. S. (1). Zgłoszenie zarejestrowano pod numerem (...) /14/KOC/oo, a następnie, po przejęciu sprawy przez przedstawicielstwo przy ul. (...) w W., pod nr (...) /376/oo/ML. Odszkodowanie, analogicznie jak w przypadku M., miałyby być wypłacone z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), tj. M. W. (2).

Samochód marki D. (...) miał doznać w wyniku kolizji z dnia 20 grudnia 1999 r. uszkodzeń, skutkujących koniecznością dokonania napraw, których łączną wartość wyceniono na kwotę 25 000 złotych.

W przypadku każdej z opisanych wyżej kolizji, właściciel pojazdu marki T. o nr rej. (...) nie zgłaszał żadnych roszczeń odszkodowawczych

z tytułu uszkodzenia jego pojazdu w dniach 11 sierpnia, 26 października i 20 grudnia 1999 r. Jednocześnie, oględzin w/w pojazdu po kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r., pracownicy ubezpieczyciela dokonali dopiero w dniu 5 października 1999 r., po kolizji z dnia 26 października 1999 r. zaś w dniu 3 stycznia 2000 r.

W ramach prowadzonych w związku ze zdarzeniami z dnia 11 sierpnia, 26 października i 20 grudnia 1999 r. postępowań, (...) S.A. wystąpiło do biegłych ze Stowarzyszenia (...) i Ruchu Drogowego (...) S.A.

z zapytaniem, dotyczącym możliwości powstania uszkodzeń, deklарowanych przez zgłaszających szkodę, w pojazdach M. (...) o nr rej. (...)

i A. (...) o nr rej. (...), uczestniczących w zdarzeniu z dnia 11 sierpnia 1999 r. oraz w pojazdach D. (...) o nr rej. (...) i M. (...) o nr rej. (...), uczestniczących w zdarzeniu z dnia 20 grudnia 1999 r., w okolicznościach podawanych w zgłoszeniach.

Ostatecznie, w wyniku przeprowadzonych postępowań dotyczących likwidacji szkód, STU Hestia odmówiło wypłaty odszkodowań w odniesieniu do pojazdów marki M. (...), A. (...), D. (...) oraz M. (...) oraz odmówiło uwzględnienia roszczenia regresowego (...) S.A. odnośnie pojazdu marki O. (...) o nr rej. (...), biorącego udział w zdarzeniu z dnia 26 października 1999 r. Od decyzji odmownych odwołali się: właściciel M. (...) – J. R., właściciel A. (...) – K. Ł. oraz właściciel D. a D. – M. S. (1), jednakże (...) S.A. podtrzymała swoje decyzje.

Jednocześnie, z uwagi na powyższe podczas analizy wspomnianych zgłoszeń szkód podejrzenie co do tego, iż mogło dojść do próby wyłudzenia nienależnych odszkodowań, (...) S.A. w dniu 31 października 2000 r. złożyła do Prokuratury Rejonowej W. O. w W. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w związku ze zgłoszeniami szkód powstałych w wyniku 4 kolizj spowodowanych przez ten sam samochód marki T. o nr rej. (...).

W wyniku przeprowadzonego postępowania, w związku ze zdarzeniem z dnia 11 sierpnia 1999 r. - M. R. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 26 sierpnia 1999 r., wspólnie i w porozumieniu ze S. S. (1) i M. W. (4), czynu z 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. na szkodę (...) S.A.; S. S. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 11 sierpnia 1999 r. czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającego na udzielaniu pomocy M. R. (1) do popełnienia oszustwa na szkodę STU H., zaś M. W. (2) oskarżono o popełnienie w dniu 11 sierpnia 1999 r. czynu z art. 18 § 3 k.k. 2 zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającego na udzielaniu M. R. (1) i S. S. (1) pomocy do popełnienia oszustwa na szkodę STU H..

W związku ze zdarzeniem z dnia 26 października 1999 r. - A. Z. (pop. F.) oskarżono o popełnienie w dniu 27 października 1999 r., wspólnie i w porozumieniu ze S. F. (1), D. D. (1), K. P. (1), M. Ś. (1) i M. Ś. (2), czynu z art. 286 § 1 k.k. na szkodę (...) S.A., M. Ś. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 27 października 1999 r., wspólnie

i w porozumieniu ze S. F. (1), A. F., D. D. (1), K. P. (1) i M. Ś. (2), czynu z art. 286 § 1 k.k. na szkodę (...) S.A., M. Ś. (2), D. D. (1)

i K. P. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 26 października 1999 r. czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającego na udzieleniu pomocy A. F. i M. Ś. (1) do popełnienia oszustwa na szkodę STU H., zaś S. F. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 26 października 1999 r., czynu z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. polegającego na podżeganiu K. P. (1) do podania nieprawdziwych okoliczności stłuczki zaaranżowanej w w/w dniu.

W związku zaś ze zdarzeniem z dnia 20 grudnia 1999 r. - A. A. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 28 grudnia 1999 r., wspólnie

i w porozumieniu z P. L., J. D. (1) i M. S. (1) czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. na szkodę STU Hestia, M. S. (1) oskarżono o popełnienie w dniu 1 lutego 2000 r., wspólnie i w porozumieniu z P. L., J. D. (1) i A. A. (1) czynu z art. 13 § 1 k.k. 286 § 1 k.k. na szkodę STU Hestia, zaś J. D. (1) i P. L. oskarżono o popełnienie w dniu 20 grudnia 1999 r. czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającego na udzieleniu pomocy A. A. (1) i M. S. (1) do popełnienia oszustwa na szkodę STU H..

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2008 r., sygn. akt III K 134/06, S. S. (1), M. Ś. (2), K. P. (1), J. D. (1) i M. W. (2), zostali prawomocnie skazani za zarzucane im czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw.

z art. 286 § 1 k.k. Wyżej wymienionym wyrokiem prawomocnie skazano również P. G. i A. K. za czyny związane ze stłuczką z udziałem samochodu marki T. o nr rej. (...), zaaranżowaną w dniu 25 listopada 1999 r. w miejscowości K., nie będącej przedmiotem badania w sprawie niniejszej.

Wyrok z dnia 31 lipca 2008 r., sygn. akt III K 134, odnosił się również do M. R. (1), A. Z. (wówczas noszącej nazwisko F.), M. Ś. (1), A. A. (1) i P. L., jednakże

w wyniku apelacji złożonych przez w/w, został on w powyższym zakresie uchylony wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 25 maja 2009 r., sygn. IX Ka 73/09 i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Została ona wówczas zarejestrowana pod sygn. akt III K 600/09 (sprawa niniejsza).

W toku rozpoznawania niniejszej sprawy, S. F. (1) z dniem 13 stycznia 2010 r. zmienił imię i nazwisko na S. P.. Z kolei w dniu 19 listopada 2011 r. zmarł, toteż jego sprawa została wyłączona do odrębnego rozpoznania pod sygnaturą III K 978/11, a następnie umorzona.

W międzyczasie, na przestrzeni około trzech lat po zdarzeniach

z dnia 11 sierpnia, 26 października i 20 grudnia 1999 r., samochody - M. (...) o nr rej. (...), należący do J. R., O. (...) o nr rej. (...), należący do M. Ś. (1), A. (...) o nr rej. (...), stanowiący własność S. F. (1) i A. Z., D. (...) o nr rej. (...), należący do M. S. (1) i M. (...) o nr rej. (...), należący do A. A. (1) - zmieniły właścicieli. Z kolei samochód marki A. (...), należący do K. Ł., został oddany na złom na przestrzeni trzech, czterech lat od stłuczki z dnia 11 sierpnia 1999 r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: wyjaśnień oskarżonych: A. Z. (dawniej F.) (k. 3756, 3726, 3461, 2982 - 2983, 1332, 460), M. Ś. (1) (k. 3755, 3726, 3461, 2983 - 2984, 1333, 575 - 575v), A. A. (1) (k. 3755, 3461, 2984 - 2988, 1335 - 1336, 450); częściowo wyjaśnień oskarżonych M. R. (1) (k. 3492 - 3493, 2981 - 2982, 1332, 444), P. L. (k. 3009 - 3012, 1338 - 1336, 450) i M. S. (1) (k. 3501 - 3502, 3012 - 569 - 569v); zeznań świadków: J. S. (k. 3100 - 3101, 1364 - 1365, 372v), M. S. (2) (k. 3101 - 3102, 1495 - 1497, 348v - 351), B. J. (k. 3103, 1365 - 1366, 399v - 400), S. A. (k. 3125, 1415 - 1416), J. J. (2) (k. 3126 - 3127, 1366, 401v - 402), W. G. (1) (k. 3175 - 3176, 1419, 559v), J. W. (1) (k. 3313 - 3315, 1442 - 1444), M. H. (k. 1593 - 1594), M. B. (k. 1594 - 1595), W. G. (2) (k. 1595), H. S. (k. 1595 - 1596) i J. R. (k. 3754 - 3755, 1482 - 1483) oraz częściowo zeznań świadków: K. Ł. (k. 3127 - 3130, 1416 - 1418, 488v - 490), S. S. (1) (k. 3751, 3177 - 3179, 1332, 566 - 566v), M. W. (2) ( (...), (...)), K. P. (1) (k. 3752 - 3754, 3252 - 3255, 1333 - 1335, 479 - 481, 408 - 410v), D. D. (1) (k. 3256 - 3257, 624, 584), J. D. (1) (k. 3725, 3310 - 3311, 1336 - 1338, 619, 580 - 581, 384v) i M. Z. (k. 3721 - 3722, 1419 - 1421), ustnej opinii uzupełniającej biegłego W. M. (k. 3460 - 3461, 3442 - 3447, 3387 - 3388),

a ponadto dokumentów w postaci:

- zawiadomienia (k. 1 – 6);
- akt szkodowych STU H.(k. 10 – 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19 – 64, 65 – 109, 110 – 152, 153 – 197, 198 – 257, 258 – 301, 302 – 345);
- notatki urzędowej (k. 374);
- umowy kupna – sprzedaży (k. 491);
- protokołów szkody komunikacyjnej (k. 501 – 502, 503 – 504);
- dokumentacji medycznej dotyczącej oskarżonej M. Ś. (1) (k. 921 – 933, 980, 2470 – 2471);
- wyciągu z repertorium wraz z odpisem paszportu (k. 1123 – 1126);
- opinii sądowno – psychiatrycznych dot. M. Ś. (1) (k. 1071 – 1072, 2395 – 2396);
- oświadczenia (k. 1313);
- opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego (k. 1539 – 1575, 1642 – 1644);
- opinii sądowno – psychiatrycznej dot. M. R. (1) (k. 2393 – 2394);
- odpisu pełnego z KRS (k. 2513 – 2521);
- odpisu zupełnego aktu urodzenia (k. 2746 – 2747);
- decyzji (k. 2776);
- skróconego odpisu aktu zgonu S. P. (k. 3521);
- odpisu z księgi kancelaryjnej repertoriów notarialnych (k. 3698 – 3699),

które to dokumenty wobec braku przeciwdowodów, Sąd ocenił jako odpowiadające prawdzie.

***Sąd zważył, co następuje:***

Oskarżony M. R. (1) w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmawiał składania wyjaśnień.

Przed Sądem wskazał jedynie, iż samochód marki M. (...), którym poruszał się w dniu 11.08.1999 r., stanowił własność jego brata, świadka J. R.. Oskarżony użytkował go sporadycznie. Samochód został sprzedany jakiś czas po zdarzeniu. Wcześniej długo stał nienaprawiony.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w części, dotyczącej kwestii własności samochodu marki M. o nr rej. (...), gdzie znajdują one potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy oraz faktu jego późniejszej sprzedaży, gdzie oskarżony podaje okoliczność logiczną w świetle wskazań doświadczenia życiowego, a brak jest przeciwdowodów na jego twierdzenia.

Sąd nie dał zaś wiary oskarżonemu R. w zakresie jego stanowiska procesowego w sprawie, uznając je za przyjętą linię obrony. Jest ono bowiem ewidentnie sprzeczne z pozostałym, wiarygodnym materiałem dowodowym.

Oskarżona A. Z. (poprzednio nosząca nazwisko F.) w toku całego postępowania nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.



W postępowaniu przygotowawczym oraz podczas pierwszego rozpoznawania sprawy odmówiła składania wyjaśnień.

Podczas ponownego rozpoznawania sprawy wyjaśniła, iż niewiele pamięta z uwagi na upływ czasu. Wskazała, iż nie było jej na miejscu kolizji. Samochodem kierował wówczas konkubent jej siostry, K. P. (1), który przedmiotowy pojazd od oskarżonej pożyczył. Oskarżona wyjaśniła, iż zdarzało się, że samochód pożyczala wymienianemu albo siostrze. Oskarżona kategorycznie zaprzeczyła, jakoby miała cokolwiek wspólnego ze sprawą poza tym, że samochód marki A. (...) był jej własnością. Oskarżona nie pamiętała również szczegółów dotyczących formalności, związanych ze zdarzeniem. Wskazała, że sprawą zajmował się K. P. (1), który zobowiązał się naprawić samochód.

Oskarżona jednoznacznie wskazała, że nie zna pozostałych uczestników kolizji z dnia 26 października 1999 r., jak również właścicieli uczestniczących w zdarzeniu pojazdów, tj. D. D. (1), M. Ś. (2) i M. Ś. (1). Nie potrafiła wskazać, czy znał ich jej mąż.

W dalszych wyjaśnieniach oskarżona uściśliła, iż samochód A. (...) o nr rej. (...) stanowił własność wspólną jej i jej męża, ale był zarejestrowany na nią. Wskazała, iż samochodu częściej używał mąż, gdyż oskarżona w momencie zakupu pojazdu była w 6 miesiącu ciąży. Wskazała, że jakiś czas po zdarzeniu przedmiotowy pojazd został on sprzedany przez S. F. (1), jednakże nie pamiętała żadnych szczegółów transakcji.

Oskarżona wyjaśniła również, że S. F. (1) w 1999 roku często wyjeżdżał w interesach za granicę, ale nie była w stanie wskazać, czy w dniu 26 października 1999 r. był poza granicami kraju. Wskazała też, że czasem jeździła z nim zagranicę, ale wówczas z uwagi na ciążę, nie towarzyszyła mężowi w wyjazdach.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej, albowiem są one wiarygodne w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego. Biorąc pod uwagę upływ czasu pomiędzy składaniem wyjaśnień, a zdarzeniem, będącym przedmiotem sprawy niniejszej (12 lat), w pełni wiarygodne są twierdzenia oskarżonej, iż nie pamięta szczegółów z nim związanych. Jednocześnie w świetle całokształtu materiału dowodowego sprawy jasnym jest, że oskarżonej na miejscu zdarzenia nie było, a samochodem A. (...) kierował w dniu 26 października 1999 r. K. P. (1). Co więcej, materiał dowodowy sprawy nie dostarcza przesłanek, pozwalających wnioskować, aby oskarżona miała faktyczną wiedzę co do rzeczywistego przebiegu, zaaranżowanej w dniu 26 października 1999 r., stłuczki z udziałem samochodu marki A. (...), którego była współwłaścicielką. Dowody nie wskazują bowiem, aby S. F. (1) (S. P.), bądź K. P. (1) informowali oskarżoną o tym ani przed, ani po złożeniu w STU H. zgłoszenia szkody w samochodzie A. (...). Brak jest też jakichkolwiek przeciwdowodów na twierdzenia oskarżonej, iż poza swoim mężem i K. P. (1), nie znała ona innych oskarżonych w sprawie.

Również oskarżona M. Ś. (1) w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu.

W swoich wyjaśnieniach od samego początku postępowania konsekwentnie podnosiła, iż okoliczności kolizji z udziałem jej samochodu, jaka miała miejsce w dniu 26 października 1999 r. w B., zna jedynie z opowieści syna M. Ś. (2), któremu pożyczyła samochód. Wskazała też, iż zdarzenie to miało miejsce po śmierci jej najstarszego syna P., który zginął w wypadku samochodowym. Przyjmowała wówczas leki w związku z depresją. Podkreślała, iż była wówczas w takim stanie psychicznym, że nie chciała nawet patrzeć na samochód, gdy M. Ś. (2) przywiózł go rozbitego. Jasno wskazała, nie zna żadnych oskarżonych poza swoim synem.

W wyjaśnieniach składanych w Sądzie podczas ponownego rozpoznania sprawy oskarżona konsekwentnie podtrzymywała swoje wcześniejsze wyjaśnienia uściślając, że samochód był jej własnością i był na nią zarejestrowany, ale używał go wyłącznie M. Ś. (2). Wskazała też, że jej syn P. Ś. zginął 29 stycznia 1999 r. w wypadku komunikacyjnym. Odnośnie dalszych losów samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) oskarżona wyjaśniła zaś, że krótko po zdarzeniu z dnia 26 października 1999 r., samochód został sprzedany, ale nie pamięta komu. Wskazała też, że o ile pamięta, przed kolizją samochód był sprawny.

Sąd w całości obdarzył wiarą wyjaśnienia oskarżonej, która w toku całego postępowania konsekwentnie prezentowała jednoznaczne stanowisko w sprawie, popierając je klarowną relacją, wskazującą na to, iż po za kwestią własności samochodu marki O. (...), który brał udział w zaaranżowanej kolizji z dnia 26 października 1999 r., nie ma ona nic wspólnego z niniejszą sprawą. Co więcej, relacja oskarżonej w zakresie jej stanu psychicznego w 1999 roku i latach następnym, znajduje potwierdzenie w załączonej do akt sprawy dokumentacji medycznej (k. 921 – 933, 980, 2470 – 2471) oraz opiniach sądowno – psychiatrycznych z dnia 12 października 2006 r., sporządzonej przez biegłe E. T. i B. P. (2)

(k. 1071 – 1072) oraz z dnia 10 grudnia 2009 r., wydanej przez biegłe E. B. i B. P. (2) (k. 2395 – 2396), w których to opiniach biegli stwierdzili, że oskarżona w 1999 r. rozpoczęła leczenie psychiatryczne w związku ze śmiercią syna. Powyższe opinie Sąd ocenił zaś jako rzetelne, odpowiadające wymogom wiedzy i w pełni wyczerpujące, stanowiące pełnowartościowy dowód w sprawie. Jednocześnie, podawana przez oskarżoną okoliczność, iż śmierć P. Ś. miała duży wpływ na jej stan psychiczny, potwierdza dodatkowo fakt, iż nawet obecnie, pomimo upływu kilkunastu lat, oskarżona wyjaśniając w tym zakresie reagowała bardzo emocjonalnie.

W dalszej kolejności zauważyć należy, że materiał dowodowy sprawy nie dostarcza jakichkolwiek przeciwdowodów na twierdzenia oskarżonej co do jej faktycznej wiedzy na temat zdarzenia z dnia 26 października 1999 r. W świetle okoliczności sprawy jasnym jest, że oskarżonej nie było na miejscu zaaranżowanej stłuczki, a samochodem kierował wówczas M. Ś. (2).

Z dowodów nie wynika, zaś aby miała ona wiedzę o faktycznym przebiegu tej kolizji. Przeciwnie, materiał dowodowy pośrednio potwierdza, iż nie wykazywała ona większego zainteresowania sprawą (co w sytuacji życiowej, w jakiej znalazła się po śmierci syna w dniu 29.01.1999 r., jest logicznie uzasadnione i nie powinno budzić żadnych wątpliwości), a formalności związane z ubezpieczeniem realizował jej syn M. Ś. (2).

Oskarżona A. A. (1) także nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu w toku całego postępowania.

W postępowaniu przygotowawczym odmówiła składania wyjaśnień i złożyła je dopiero przed Sądem.

W swoich wyjaśnieniach opisała znane jej okoliczności, związane z kolizją z dnia 20 grudnia 1999 r., w której uszkodzony miał zostać jej samochód marki M. (...) o nr rej. (...). Oskarżona jednoznacznie wskazała, iż informację o zdarzeniu drogowym z dnia 20 grudnia 1999 r. otrzymała od świadka J. W. (1), któremu w grudniu 1999 r. pożyczyła samochód. Przed Świętami Bożego Narodzenia poinformował on ją, że samochód brał udział w kolizji na M., gdy kierował nim P. L., wysłany przez J. W. (1) po części do jego samochodu. Oskarżona wyjaśniła również, że nie wykazywała większego zainteresowania sprawą realizacji odszkodowania oraz uszkodzeniami pojazdu. Nie pamiętała nawet, czy oglądała samochód po kolizji. Formalnościami w H. zajmował się J. W. (1). A. A. (1) wyjaśniła również, iż ostatecznie zrezygnowała z odszkodowania w H. (z OC sprawcy) i uzyskała odszkodowanie w (...) S.A.

W dalszej relacji wskazała również, iż około pół roku po kolizji samochód został sprzedany bliżej nieustalonemu mężczyźnie za kwotę 6000 bądź 7000 złotych. Oskarżona uściśliła przy tym, iż po kolizji samochód znajdował się w M., gdzie miał być naprawiany, ale ostatecznie został sprzedany przed naprawą. W sprzedaży pomagał J. W. (1).

W dalszych wyjaśnieniach A. A. (1) doprecyzowała również, iż jej samochód przed pożyczaniem go J. W. (1) nie miał uszkodzeń takich, jak po zdarzeniu z dnia 20 grudnia 1999 r.

W swoich wyjaśnieniach oskarżona kategorycznie zaprzeczyła, aby wcześniej знаła pozostałych oskarżonych w sprawie, w tym również P. L., któremu J. W. (1) użyczył jej samochodu.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonej A. A. (1), albowiem w zasadniczej mierze są one spójne i logiczne. Oskarżona podaje klarowną

i obiektywnie wiarygodną, w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, relację co do okoliczności sprawy. Jednocześnie różnice, jakie zachodzą pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonej, składanymi podczas pierwszego i drugiego rozpoznania sprawy, są niewielkie i de facto pozostają bez wpływu na ogólną treść relacji oskarżonej, która w zasadniczym zrzębie, konsekwentnie składa takie same wyjaśnienia. Natomiast uwzględniając upływ czasu pomiędzy jednym, a drugim składaniem wyjaśnień (4 lata) oraz fakt, iż drugie wyjaśnienia oskarżona składała po upływie niemal 12 lat od zdarzenia, objętego aktem oskarżenia, stwierdzić należy, iż nieścisłości w zakresie szczegółowych okoliczności sprawy nie są niczym nadzwyczajnym. Jednocześnie, w świetle całokształtu materiału dowodowego sprawy jasnym jest, że oskarżonej na miejscu zdarzenia z dnia 20 grudnia 1999 r. nie było, a samochodem marki M. (...) kierował wówczas P. L.. Jednocześnie, podane przez oskarżoną okoliczności, w jakich wszedł on w posiadanie samochodu A. A. (1), znajdują potwierdzenia w wyjaśnieniach P. L. oraz w zeznaniach J. W. (1). Ponadto podkreślić należy, iż materiał dowodowy nie zawiera przeciwdowodów na twierdzenia oskarżonej w zakresie stanu jej faktycznej wiedzy co do rzeczywistych okoliczności zdarzenia drogowego, zaaranżowanego w dniu 20 grudnia 1999 r. W świetle dowodów brak jest bowiem przesłanek do twierdzenia, że oskarżona знаła P. L., bądź innych uczestników omawianego zdarzenia, oraz aby ktokolwiek informował ją o rzeczywistym jego przebiegu przed zgłoszeniem w STU H. szkody w samochodzie M. (...), które zostało zresztą złożone przez J. W. (1), który z kolei w sprawie niniejszej nie miał postawionych żadnych zarzutów, ani nawet nie był przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego.

Oskarżony P. L., podobnie jak inni oskarżeni w sprawie, w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W swoich wyjaśnieniach potwierdził jedynie, iż w dniu 20 grudnia 1999 r., kiedy wracał z M. samochodem marki M. (...), brał udział w zdarzeniu drogowym z udziałem dwóch innych pojazdów, gdzie sprawcą był kierowca samochodu marki Ż. lub T.. Okoliczności domniemanej kolizji opisał zaś w sposób zbieżny z danymi, wynikającymi z oficjalnej dokumentacji

z miejsca zdarzenia. Kategorycznie zaprzeczał, jakoby kolizja była sfingowana. Oskarżony omówił przy tym okoliczności, w jakich wszedł w posiadanie samochodu marki M. (...) wskazując, że udostępnił mu go jego znajomy J. W. (1), który wysłał go po na M. po części zamienne do samochodu. Jednocześnie oskarżony zaznaczył, że wówczas nie wiedział jeszcze, iż samochód należy do A. A. (1), albowiem J. W. (1) powiedział mu jedynie, że to samochód znajomej.

Oskarżony L. wyjaśnił ponadto, iż tempore criminis nie znał innych uczestników stłuczki ani właścicielki pojazdu, którym jechał. Znał natomiast innych oskarżonych w sprawach związanych z kolizjami, powodowanymi przez samochód marki T. o nr rej. (...), tj. S. F. (1), M. R. (1) i P. G..

W Sądzie oskarżony zasadniczo powtórzył swoją wcześniejszą relację, szerzej omawiając okoliczności, związane z pożyczeniem pojazdu od J. W. (1) i odmiennie podając niektóre szczegóły (wskazał na przykład, iż do stłuczki doszło, gdy jechał po części na M., a nie gdy wracał). Jednocześnie jednak potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia i jednoznacznie wskazał, że tamta relacja była bardziej miarodajna, jako składana w bliższej odległości czasowej od zdarzenia.

Wyjaśnienia oskarżonego P. L. Sąd ocenił jako wiarygodne jedynie w części, w jakiej potwierdził on fakt, iż w dniu 20 grudnia 1999 r. był na miejscu upozorowanej w miejscowości S. stłuczki z udziałem samochodów T. o nr rej. (...), M. (...) o nr rej. (...) oraz D. (...) o nr rej. (...) i kierował wówczas pojazdem marki M.. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego znajdują bowiem potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Wiarygodne są również wyjaśnienia oskarżonego co do ogólnych okoliczności, w jakich wszedł on w posiadanie samochodu oskarżonej A., które potwierdza świadek W.. Wobec braku przeciwdowodu za wiarygodne Sąd uznał również stwierdzenie oskarżonego, iż znał on oskarżonego R. oraz S. F. (1).

Sąd nie dał zaś wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu i utrzymywał, iż kolizja w 20 grudnia 1999 r. była prawdziwym zdarzeniem drogowym, zaistniałym przez przypadek. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają bowiem w sprzeczności z wiarygodnym materiałem dowodowym

w sprawie, w tym w szczególności z zeznaniami świadka J. D. (1) w części, uznanej przez Sąd za wiarygodną.

Także ostatni z oskarżonych, M. S. (1), w całym postępowaniu nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W swoich wyjaśnieniach, podobnie jak P. L., potwierdzał zaistnienie zdarzenia drogowego z dnia 20 grudnia 1999 r., w którym brał udział i utrzymywał, że była to prawdziwa kolizja drogowa. Okoliczności zdarzenia opisał zaś w sposób zbieżny z oskarżonym L., przy czym z oczywistych względów relacjonował je z perspektywy swojego samochodu marki D. (...) o nr rej. (...), w którego tył wjechać miała M., kierowana przez P. L., popchnięta wcześniej przez T. Oskarżony wyjaśnił przy tym, iż do zdarzenia miało dojść, gdy jechał w stronę W. i zatrzymał się na skrzyżowaniu w miejscowości S. na M..

W dalszej relacji oskarżony wskazał, iż wystąpił o odszkodowanie do oddziału STU H. w W., jednakże odmówiono mu wypłaty odszkodowania. Nie kierował sprawy na drogę sądową z braku funduszy. Zaprzeczył również, by znać miał A. A. (1), P. L. i J. D. (2).

W postępowaniu sądowym oskarżony odmówił składania wyjaśnień i ograniczył się do potwierdzenia relacji z postępowania przygotowawczego. Ponadto wskazał, iż samochód D. (...) sprzedał około roku po zdarzeniu, objętym zarzutem. Nie potrafił jednak wskazać komu zbył ów pojazd.

Sąd ocenił wiarygodność wyjaśnień oskarżonego M. S. (1)

w sposób podobny, jak w przypadku oskarżonego P. L., tj. za prawdziwe uznał jedynie tą część wyjaśnień, która znajdowała potwierdzenie

w wiarygodnym materiale dowodowym sprawy, oraz tę, na którą brak było przeciwdowodów. Tak też za wiarygodne uznał potwierdzenie przez oskarżonego faktu, że w dniu 20 grudnia 1999 r. był na miejscu upozorowanej

w miejscowości S. stłuczki z udziałem samochodów T. o nr rej. (...), M. (...) o nr rej. (...) oraz D. (...) o nr rej. (...)

i że kierował wówczas pojazdem marki D.. Wiarygodnie podaje on również usytuowanie swojego pojazdu po domniemanej stłuczce. Za prawdziwe należy uznać również twierdzenie, że nie znał on A. A. (1), której nie było na miejscu zdarzenia. Jednocześnie, wobec braku przeciwdowodu, Sąd uznał za prawdziwe, logiczne wyjaśnienia oskarżonego w zakresie dalszych losów samochodu marki D.. W świetle materiału dowodowego niniejszej sprawy nie da się również wykluczyć, iż oskarżony S. w dniu zdarzenia faktycznie nie znał P. L. i J. D. (1).

Sąd nie dał zaś wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie, w jakim nie przyznawał się on do popełnienia zarzucanego mu czynu i utrzymywał, iż kolizja w 20 grudnia 1999 r. była zdarzeniem drogowym, zaistniałym przez przypadek. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego pozostają bowiem

w sprzeczności z wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie, w tym

w szczególności z zeznaniami świadka J. D. (1) w części, uznanej przez Sąd za wiarygodną.

Przy ocenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonych P. L., M. S. (1), a pośrednio również M. R. (1), niebagatelne znaczenie miały relacje świadków J. D. (1) i K. P. (1), złożone w postępowaniu przygotowawczym.

Świadek J. D. (1), kierowca T. o nr rej. (...) podczas zdarzenia z dnia 20 grudnia 1999 r., uprzednio oskarżony w niniejszej sprawie (prawomocnie skazany wyrokiem III K 134/06), składając

w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnienia jako podejrzany, przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającego na udzieleniu A. A. (1) i M. S. (1) pomocy w przestępstwie oszustwa na szkodę (...) S.A.

i kompleksowo opisał okoliczności jego popełnienia. Świadek jednoznacznie wskazał wówczas, iż kolizja z dnia 20 grudnia 1999 r. została upozorowana, samochody ustawiono jeden za drugim na drodze tak, jakby się zderzyły. J. D. (1) jasno wskazał również, że pojazdy były uszkodzone przed kolizją, przy czym kierujący M. uszkodził ją już na miejscu zdarzenia, wybijając lampy. Świadek podał także, iż nie znał pozostałych kierowców oraz że w całym zdarzeniu jemu przypadła rola kierowcy T. i sprawcy rzekomej kolizji. Wskazał, że działał na zlecenie swojego kolegi M. W. (2) (również skazanego w sprawie III K 134/06), który był właścicielem T. i był na miejscu zdarzenia wraz z innym mężczyzną, którego świadek nie znał. Za udział

w zdarzeniu dostał 200 złotych i pieniądze na mandat.

Następnie, podczas składania wyjaśnień w Sądzie w sprawie III K 134/06, J. D. (1) odwołał wcześniejsze wyjaśnienia wskazując, że kolizja z dnia 20 grudnia 1999 r. faktycznie zaistniała i nie była sfingowana. Świadek wskazał, iż wracał wówczas z E. od kolegi, któremu pomagał wozic meble, a T. zwyczajnie pożyczył od M. W. (2), z którym był umówiony, że może z niego korzystać. Co do powodów samooskarżenia się w postępowaniu przygotowawczym i obciążenia innych oskarżonych w sprawie wyjaśnił on wówczas, że został do tego zmuszony przez policję. Został bowiem złapany podczas jazdy rowerem pod wpływem alkoholu i miał podpisać ułożone przez policjantów wyjaśnienia, w zamian za odstąpienie od sprawy o jazdę po pijanemu.

Obecnie, podczas składania zeznań w charakterze świadka w sprawie niniejszej, J. D. (1) ponownie utrzymywał, że w postępowaniu przygotowawczym wyjaśniał pod przymusem. Podawał jednak zupełnie inny powód złożenia obciążających siebie wyjaśnień. Wskazał bowiem, że funkcjonariusze mieli go straszyć domniemanymi wyjaśnieniami złożonymi na jego niekorzyść przez M. W. (2) i pokazywać mu gotowy protokół z jego przesłuchania. Świadek podawał również, że jak przywieziono go na komendę, to policjanci kończyli układać jego wyjaśnienia. Jednocześnie jednak świadek jednoznacznie potwierdził swoje wyjaśnienia złożone w Sądzie w sprawie III K 134/06, w żaden sposób nie odnosząc się do rozbieżności.

Sąd za wiarygodne i nadające się do czynienia ustaleń w sprawie uznał jedynie wyjaśnienia J. D. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym, albowiem były one spójne i logiczne, a nadto koherentne z innymi dowodami w sprawie, przemawiającymi za wnioskiem, iż badane w sprawie niniejszej kolizje z udziałem T., będącego własnością M. W. (2), były celowo zaaranżowane. Z kolei wyjaśnienia złożone w Sądzie,

w sprawie III K 134/06 i zeznania w charakterze świadka złożone obecnie, poza samym potwierdzeniem zaistnienia zdarzenia z dnia 20 grudnia 1999 r. i udziału w nim świadka, wzajemnie się wykluczają i są całkowicie niewiarygodne. Zaznaczyć należy, że świadek w każdej z tych dwóch relacji podaje diametralnie różne przyczyny złożenia obciążających siebie i M. W. (2) wyjaśnień. Jednocześnie, zeznając jako świadek w sprawie niniejszej, bezkrytycznie potwierdza on wcześniejszą relację, w żaden sposób nie wyjaśniając zachodzących sprzeczności. Zważyć przy tym należy, iż twierdzenia oskarżonego o domniemanym zatrzymaniu go przez policję za jazdę po alkoholu i użyciu tego faktu w celu zmuszenia go do złożenia fałszywych wyjaśnień, nie znajduje żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy. Co więcej, mało realnym w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego jest to, iż świadek, będąc zagrożony odpowiedzialnością za jazdę po alkoholu na rowerze, co nie groziło mu przesadnie surową karą, dopuściłby się samooskarżenia o przestępstwo zagrożone karą dalece surowszą, a do tego bezpodstawnie obciążyłby również odpowiedzialnością swojego kolegę. Nielogicznym jest również, aby policjanci z jego rodzinnej miejscowości wymuszali obciążające wyjaśnienia do sprawy prowadzonej przez jednostkę policji w W., w związku z zatrzymaniem za zupełnie inny czyn, popełniony w ich jurysdykcji. Co więcej, z akt sprawy nie wynika, aby świadek D. był w postępowaniu przygotowawczym zatrzymywany, bądź doprowadzany na komisariat celem złożenia zeznań bądź wyjaśnień. Tym bardziej upadają jego twierdzenia o zatrzymaniu za jazdę po alkoholu, tudzież dowiezieniu go na policję w celu złożenia wyjaśnień, jak podawał podczas ponownego rozpoznania sprawy. W świetle materiału dowodowego sprawy całkowicie niewiarygodne jest twierdzenie świadka, że policjanci grozili mu obciążającymi wyjaśnieniami M. W. (3), albowiem był on przesłuchiwany w sprawie w innym dniu, a nadto odmówił składania wyjaśnień. Wreszcie zauważyć wypada, że w wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym, J. D. (1) jednoznacznie odnosi się do złożonych wcześniej zeznań (w których utrzymywał, że kolizja z dnia 20 grudnia 1999 r. miała miejsce naprawdę) wskazując, że M. W. (2) mówił mu, aby trzymał się pierwszej wersji, bo postępowanie prowadzone w sprawie będzie umorzona. Jednocześnie świadek wyraźnie wskazał wówczas, że wobec tego, iż zapewnienie M. W. (2) są nieprawdziwe, nie będzie dalej potwierdzał nieprawdy. Podkreślić również wypada, iż kilka miesięcy później świadek składał kolejne wyjaśnienia, gdzie uściślał swoją relację i również wówczas podtrzymał okoliczności obciążające jego i M. W. (2) pomimo, że wówczas wyjaśniał już po tym, jak jego znajomy odmówił składania wyjaśnień w sprawie.

W świetle całokształtu powyższych rozważań ponownie podkreślić należy, że na wiarę zasługuje jedynie relacja świadka D. złożona w ramach wyjaśnień z postępowania przygotowawczego. Relacjonował on wówczas przebieg zdarzeń z dnia 20 grudnia 1999 r. spójnie i logicznie, klarownie podając istotne okoliczności sprawy. Z kolei po odwołaniu wyjaśnień, nie umiał on logicznie wytłumaczyć zmiany stanowiska, podając dwie diametralnie różne i wzajemnie wykluczające się wersje, dotyczące przyczyn takiego stanu rzeczy. W kontekście całokształtu omówionych wyżej okoliczności zważyć należy, iż składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym J. D. (1) nie miał żadnych, racjonalnych powodów, aby bezpodstawnie obciążać siebie i swojego znajomego M. W. (2) (zwłaszcza, że ryzykował wówczas, że sam zainteresowany i inni jego znajomi będą mu to mieli za złe). Jednocześnie zaś na późniejszym etapie postępowania miał powody, aby zmienić swoją relację na bardziej dla M. W. (2) i siebie zarazem korzystną.

Następnie zauważyć wypada, że wiarygodność wyjaśnień J. D. (1) z postępowania przygotowawczego potwierdzają, złożone również w postępowaniu przygotowawczym, zeznania, a potem wyjaśnienia K. P. (1), który w dniu 26 października 1999 r. kierował należącym do S. F. (1) i A. Z. samochodem marki A. (...) o nr rej. (...), podczas kolizji zaaranżowanej w miejscowości B.. W związku z tym zajęciem był on uprzednio oskarżony w niniejszej sprawie i został prawomocnie skazany wyrokiem III K 134/06.

Składając zaś w postępowaniu przygotowawczym zeznania jako świadek, a następnie wyjaśniając jako podejrzany, K. P. (1) przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., polegającego na udzieleniu A. Z. i M. Ś. (1) pomocy w przestępstwie oszustwa na szkodę (...) S.A. Jednocześnie w swoich relacjach szczegółowo opisał on okoliczności zaaranżowania w dniu 26 października 1999 r. w B. kolizji drogowej z udziałem samochodów marki O. (...) o nr rej. (...), A. (...) o nr rej. (...) i T. o nr rej. (...) wskazując jednoznacznie, że do kolizji wprawdzie doszło, ale była ona spowodowana celowo. Samochody O. (...) i A. (...) ustawiono jeden za drugim, a następnie w tył drugiego z pojazdów, w którym jako kierowca siedział świadek P., wjechał T.

Świadek wskazał zarazem, iż udział w tym przedsięwzięciu zaproponował mu S. F. (1). Jego rola miała polegać na siedzeniu w A., należącym do S. F. (1) i oskarżonej A. Z. (naówczas żony S. F.) w charakterze kierowcy, a następnie potwierdzeniu przed policją, że do kolizji faktycznie doszło. W zamian otrzymał pieniądze w kwocie 200 złotych.

K. P. (1) opisał zarazem okoliczności, w jakich znalazł się na miejscu zdarzenia, gdzie przywiózł go S. F. (1), jak również jego przebieg, oraz szczegóły, takie jak sposób przetransportowania A. (...) na miejsce kolizji. Świadek omówił też sposób działania sprawców na tyle szczegółowo, że podał powód, dla którego na miejsce stłuczek z udziałem Tarpana wybierano małe miejscowości wskazując, że sprawcy chcieli, aby na miejsce zdarzenia przyjeżdżali niedoświadczeni funkcjonariusze z małych jednostek. Jednocześnie, w odniesieniu do zdarzenia z 26 października 1999 r. świadek wskazał, że S. F. (1), po przyjeździe na miejsce, witał się z kierowcami pozostałych pojazdów. Nie miał natomiast żadnej wiedzy co do tego, czy A. Z. wiedziała o przedsięwzięciu.

Następnie, podczas składania wyjaśnień w Sądzie w sprawie III K 134/06 K. P. (1), podobnie jak J. D. (1), odwołał wcześniejsze wyjaśnienia wskazując, że kolizja z dnia 26 października 1999 r. faktycznie zaistniała i nie była zaaranżowana. Wskazał, iż doszło do niej, gdy wracał od znajomego z nad morza, samochodem pożyczony od S. i A. F.. S. F. (1) nie było zaś na miejscu kolizji. Odnosząc się do powodów samooskarżenia się w postępowaniu przygotowawczym i obciążenia innych oskarżonych w sprawie, świadek wyjaśniał wówczas, że został do tego zmuszony. Wskazał, że przebywał 15 godzin na komisariacie. Został zatrzymany razem z konkubinią M. Z., która była w ciąży, krótko przed terminem porodu. Wskazał, że funkcjonariusze szukali dowodów na S. F. (1) i naprowadzali go na złożenie określonych zeznań. Świadek utrzymywał, że przyznał się, gdyż chciał opuścić komisariat i bał się o konkubinę, bo policjanci mieli mu powiedzieć, że będzie ona siedzieć w więzieniu.

Wyjaśniając przed Sądem świadek wskazał również na oskarżonego P. L., jako kierowcę O. (...).

Obecnie, podczas składania zeznań w charakterze świadka w sprawie niniejszej, K. P. (1) w dalszym ciągu utrzymywał, że w postępowaniu przygotowawczym relacjonował nieprawdziwie. Zaprzeczył zarówno wyjaśnieniom, jak i zeznaniom, złożonym na owym etapie postępowania. Potwierdził jedynie wyjaśnienia złożone w sądzie podczas pierwszego rozpoznawania sprawy.

Ponownie twierdził również, że zeznania z postępowania przygotowawczego zostały na nim wymuszone. Wskazywał, że policjanci znęcali się nad nim psychicznie i to jego straszyla pozbawieniem wolności oraz tym, że nie zobaczy swojego dziecka. Jednocześnie, szczegóły przesłuchania podawał tutaj w odmienny sposób niż wcześniej, a nadto podawał sprzeczne wersje, co do okoliczności związanych z rzekomym wymyśleniem relacji z postępowania przygotowawczego, raz wskazując, że wymyślił ją sam, a innym razem, że wspólnie z policjantami.

Odnosnie samej kolizji świadek nie pamiętał już jej szczegółów i wskazywał, że lepiej pamięta samo przesłuchanie, gdyż było dla niego większym przeżyciem. Ponownie wskazał przy tym, że kierowcą O. (...) był P. L..

Podobnie jak w przypadku świadka D., Sąd w całości obdarzył wiarą relację K. P. (1), złożoną na etapie postępowania przygotowawczego. Świadek zeznał bowiem wówczas spójnie i logicznie, kompleksowo podając wszelkie istotne okoliczności sprawy. Jednocześnie relacja z tej części postępowania ma pełne poparcie w pozostałych materiale dowodowym sprawy, który dowodzi tezy, iż badane w sprawie niniejszej kolizje spowodowane przez kierowców pojazdu marki T., będącego własnością M. W. (2), były celowo zaaranżowane. Z kolei wyjaśnienia złożone w Sądzie w sprawie III K 134/06 i zeznania w charakterze świadka, złożone podczas ponownego rozpoznawania sprawy są wiarygodne jedynie w zakresie, w jakim świadek potwierdza sam fakt zaistnienia zdarzenia z dnia 26 października 1999 r. i swój w nim udział, a nadto gdy potwierdza, że zna S. F. (1) i A. Z.. W pozostałej części relacje te są zaś niewiarygodne i nie nadają się do czynienia ustaleń w sprawie. Świadek, okoliczności związane z domniemanym wymuszeniem na nim zeznań, relacjonował bowiem w sposób niejednolity i wewnętrznie sprzeczny. Pierwotnie twierdził, iż obciążył w nich siebie i S. F. (1)

z obawy o zatrzymaną razem z nim konkubinę. Później zaś utrzymywał, iż pozbawienie wolności straszono bezpośrednio jego. Jednocześnie z akt sprawy nie wynika, aby świadek P. był w niniejszej sprawie kiedykolwiek zatrzymywany. Co więcej, pierwszy raz zeznał w sprawie w dniu 12 lutego 2001 r. (wówczas to miał obawiać się o będącą w ciąży konkubinę) jedynie jako świadek, a zatem tym bardziej nie jest możliwe, aby był wówczas formalnie zatrzymany. Co więcej, nielogiczne są twierdzenia świadka, iż policjanci jakoby straszili go, że M. Z. będzie siedziała w więzieniu. Świadek Z. nie miała bowiem nic wspólnego z niniejszą sprawą i świadek doskonale o tym wiedział, toteż tego typu próby wywarcia nacisku byłyby mało racjonalne. Jednocześnie znamienym jest, że świadek podczas ponownego rozpoznania sprawy odmiennie podaje, że to jemu, a nie konkubinie, grożono pobytem w więzieniu. Ponadto nie potrafi on racjonalnie wskazać, dlaczego zarówno w dniu 12 lutego 2001 r., jak i 26 kwietnia 2001 r. złożył w pełni ze sobą zgodne relacje, szczegółowo opisując okoliczności sprawy i to w sposób zgodny z pozostałym materiałem dowodowym sprawy w sytuacji, kiedy to w kwietniu 2001 r. był już na komendzie sam i nie musiał się bać o ciężarną konkubinę, która dziecko urodziła dwa miesiące wcześniej (26 luty 2001 r.). Podkreślić przy tym należy, iż wbrew twierdzeniom świadka, oba przesłuchania miały miejsce w tej samej jednostce policji i prowadził je ten sam funkcjonariusz. Tak też w odniesieniu zwłaszcza do wyjaśnień złożonych w dniu 26 kwietnia 2001 r., K. P. (1) nie miał żadnych racjonalnych powodów do bezpodstawnego obciążania siebie i S. F. (1), którego dobrze znał. Przeciwnie, miał raczej powody, aby dążyć do uniknięcia odpowiedzialności, a także chronić S. F. (1), który był wówczas mężem siostry jego konkubiny. Jak sam świadek wskazuje, utrzymywali oni wówczas kontakty, toteż w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego jasnym jest, że obciążenie S. F. (1) odpowiedzialnością za zorganizowanie kolizji z dnia 26 października 1999 r. stawiało świadka K. P. (1), w bądź co bądź kłopotliwej sytuacji, w kontekście kontaktów towarzyskich, utrzymywanych z S. P. (S. F. (1)) i jego żoną tj. oskarżoną A. Z.. W kontekście analizy wiarygodności tej części zeznań świadka znamienym jest również, że świadek nigdzie nie zgłaszał rzekomego psychicznego znęcania się nad nim przez funkcjonariuszy policji. O ile w kontekście przesłuchania, które miało miejsce w lutym 2001 r., okoliczność ta może być jeszcze zrozumiała, to już w kwietniu

2001 r. K. P. (1) nie miał w zasadzie żadnych powodów do obaw i nie miał racjonalnych powodów do bezpodstawnego obciążania odpowiedzialnością szwagra swojej konkubiny, czym narażał się nie tylko na pretensje ze strony samego zainteresowanego, ale poniekąd również ryzykował pogorszenie swoich relacji z konkubiną, a także jej siostrą. Co więcej, zważyć należy, że przy założeniu, że K. P. (1) w lutym i kwietniu 2001 r. zeznawał nieprawdę, to już po zeznaniach z lutego 2001 r. znalazł się w sytuacji, w której nie dość, że brał udział w stłuczce, w jakiej uszkodzony został pożyczony przezeń od S. i A. F. samochód, to jeszcze w związku z tym zdarzeniem fałszywie obciążył współwłaściciela pojazdu, co stawałoby go w jeszcze gorszym świetle, w kontekście dalszych kontaktów z rodziną konkubiny. Tak też świadek podczas składania wyjaśnień w dniu 26 kwietnia 2001 r. miał wszelkie powody, aby domniemaną fałszywą relację odwołać zwłaszcza, że zmiana jego roli procesowej (ze świadka na oskarżonego) dawała mu taką możliwość. Tymczasem świadek konsekwentnie powtórzył wówczas relację z lutego 2001 r. Mało tego, za wiarygodnością zeznań i wyjaśnień K. P. (1), złożonych na policji, przemawia również fakt, iż w zasadzie nie obciążył on w nich oskarżonej A. Z., która również była właścicielką rozbitego w dniu 26 października 1999 r. pojazdu marki A. (...) o nr rej. (...). W zeznaniach z dnia 12 lutego 2001 r. świadek wyraźnie bowiem wskazał, że nie wie, czy żona S. F. (1) wiedziała o upozorowaniu stłuczki przez S. F. (1). W dniu 26 kwietnia 2001 r. świadek wyjaśniał zaś, że nie rozmawiał na ten temat z oskarżoną i snuł jedynie przypuszczenia, że mogła ona o tym wiedzieć. Nie wykazał jednak w tej kwestii wiedzy kategorycznej. Tymczasem A. Z. była w kręgu osób podejrzanych w tej sprawie i w dniu 2 marca 2001 r. postawiono jej zarzut współudziału w oszustwie na szkodę (...) S.A., zaś w dniu 19 kwietnia 2001 r. przesłuchana w charakterze podejrzanej, odmówiła składania wyjaśnień w sprawie. Gdyby zatem funkcjonariusze policji faktycznie zmuszali K. P. (1) do złożenia w sprawie określonych wyjaśnień, wówczas logicznym jest, że dążyliby również do uzyskania relacji obciążającej również A. Z., zwłaszcza już po postawieniu jej zarzutów. Tymczasem w obu relacjach świadek P., pomimo konsekwentnych i szczegółowych zeznań przeciwko S. F. (1), nie podaje już takowych informacji na temat jego żony, wykazując brak realnej wiedzy w tym zakresie.

Jednocześnie, za brakiem wiarygodności świadka podczas relacji składanych w Sądzie, przemawia również fakt, iż K. P. (1) konsekwentnie wskazywał na oskarżonego P. L., jako na kierowcę samochodu marki O. (...), podczas gdy z materiału dowodowego sprawy jasno wynika, że pojazdem tym kierował M. Ś. (2).

W tym kontekście podnieść należy również, że zmienionych zeznań świadka K. P. (1) nie potwierdzają zeznania jego konkubiny, świadka M. Z., która w swojej relacji potwierdziła, iż w lutym 2001 r. była zatrzymana przez policję razem ze świadkiem w związku z niniejszą sprawą. Wskazała jednak, że miało to miejsce w dniu 8 lutego 2001 r., podczas gdy pierwsze przesłuchanie K. P. (1) miało miejsce 12 lutego 2001 r. Świadek utrzymywała również, że w dniu zatrzymania ona również była przesłuchiwana, bądź rozpytywana przez policjantów i nawet podpisała protokół. Nic jednak w sprawie nie powiedziała, bo nie miała w tej kwestii żadnej wiedzy. Potwierdzała również, że jej konkubent był zastraszony przez funkcjonariuszy i ją również straszono. Niemniej jednak w aktach brak jest jakichkolwiek dokumentów, potwierdzających czynności z udziałem świadka M. Z.. Brak jest protokołu przesłuchania, czy chociażby notatki z jej rozpytania. Nie ma też dowodów na to, aby była ona formalnie zatrzymana (podobnie jak w przypadku K. P. (1)). Bez pokrycia w materiale dowodowym sprawy są również twierdzenia świadka, że policjanci straszili jej konkubenta, czy też ją samą. W szczególności znamienym jest, że świadek nigdzie nie zgłosiła tychże okoliczności, a ujawniła je dopiero przed Sądem w sprawie III K 134/06, kiedy to K. P. (1) odwołał swoje wcześniejsze wyjaśnienia.

Z tych wszystkich względów Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. Z. jedynie co do faktu, iż w lutym 2001 r. była ona na komisariacie razem

z K. P. (1). W tym zakresie brak jest bowiem przeciwdowodu na obiektywnie prawdopodobną relację świadka. Wiarygodnym jest, że świadek P. oraz ona sama mogli zostać na komisariat przywiezieni przez funkcjonariuszy. Na gruncie materiału dowodowego sprawy brak jest jednak podstaw do twierdzenia, aby K. P. (1) i M. Z. byli formalnie zatrzymani, jak również brak jest podstaw do twierdzenia, że z M. Z. wykonywano jakiegokolwiek formalne czynności,



związane ze sprawą. Niewiarygodne są zarazem twierdzenia świadka w zakresie nieprawidłowego jakoby zachowania funkcjonariuszy wobec świadka K. P. i jej samej.

W świetle całokształtu powyższych rozważań ponownie podkreślić należy, że na przyznanie waloru wiarygodności zasługują jedynie te relacje K. P. (1), które złożył on w ramach zeznań, a potem wyjaśnień z postępowania przygotowawczego. Relacjonował on wówczas przebieg zdarzeń z dnia 26 października 1999 r. spójnie i logicznie, podając istotne okoliczności sprawy. Z kolei po odwołaniu wyjaśnień nie umiał logicznie wytłumaczyć zmiany stanowiska procesowego i przedstawianej relacji. Jego zeznania były tu niespójne i wewnętrznie sprzeczne, a jednocześnie niewiarygodne w świetle wskazań doświadczenia życiowego. W kontekście całokształtu omówionych wyżej okoliczności zważyć należy, iż składając zeznania i wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym K. P. (1) nie miał żadnych racjonalnych powodów, aby bezpodstawnie obciążać siebie i szwagra swojej konkubiny (zwłaszcza, że ryzykował wówczas, pogorszenie relacji z samym zainteresowanym, jego żoną, a także i z M. Z.). Jednocześnie, na późniejszym etapie postępowania miał powody, aby zmienić swoją relację na bardziej dla S. F. (1), a przy tym i siebie samego, korzystną.

Jednocześnie podkreślić należy, iż wartości dowodowej zeznań świadka K. P. (1) w zakresie, w jakim Sąd obdarzył je wiarą, nie podważa materiał dowodowy w postaci poświadczono notarialnie odpisu okładki oraz pierwszej, drugiej, trzeciej i dwudziestej czwartej strony paszportu serii (...), wystawionego na dane S. F. (1) (k. 1123 – 1125) wraz z wypisem z Repertorium z dnia 22 września 2006 r. (k. 1126), których autentyczność potwierdzono dodatkowo odpisem z księgi kancelaryjnej repertoriów notarialnych, nadesłanej za pismem z Archiwum Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa w Warszaw z dnia 27 maja 2014 r. (k. 3698 – 3699).

Z przedmiotowych odpisów stron paszportu wynika bowiem, że S. F. (1) (vel. S. P.) przekraczał granicę niemiecką na kierunku wjazdowym

w dniu 1 października 1999 r. oraz na kierunku wyjazdowym w dniu

2 listopada 1999 r. Dowody te zostały złożone do sprawy III K 134/06 jeszcze przed wyłączeniem z niej sprawy tego oskarżonego i miały jakoby dowodzić,

iż w okresie od 1 października 1999 r. do 2 listopada 1999 r. przebywał on poza granicami RP, a co za tym idzie, nie mógł być w dniu 26 października 1999 r.

w B.. Niemniej jednak do sprawy złożono notarialnie poświadczono odpisy jedynie kilku stron paszportu, przez co brak jest danych, pozwalających stwierdzić, że stemple kontroli granicznej odbite na stronie 24 dokumentu, dotyczą jednego i tego samego wyjazdu. Nie da się bowiem wykluczyć, że pomiędzy 1 października 1999 r. a 2 listopada 1999 r. S. F. (1) przebywał w Polsce, a stemple graniczne z tych przejazdów znajdują się na innych kartach paszportu. W kontekście jednoznacznej relacji świadka K. P. (1), który jasno wskazał, że S. F. (1) na miejscu kolizji w B. był, dokumenty te nie stanowią miarodajnego dowodu, pozwalającego zdeprecjonować wartość zeznań tego świadka.

W dalszej kolejności zauważyć wypada, iż już w świetle omówionych powyżej zeznań świadków J. D. (1) i K. P. (1), jasnym jest, że zdarzenia drogowe z dnia 26 października 1999 r. w B.

i 20 grudnia 1999 r. w S., zostały zaaranżowane przez ich uczestników.

Co więcej, powyższe stanowi pośredni dowód na zaaranżowanie również zdarzenia z dnia 11 sierpnia 1999 r. w P.. W świetle materiału dowodowego sprawy niniejszej przebieg tego zdarzenia jest bowiem analogiczny jak w przypadku zdarzeń z B. i Susza. Mamy bowiem do czynienia z kolizją trzech samochodów, „spowodowaną” przez kierowcę pojazdu marki T. o nr rej. (...) (analogicznie jak w pozostałych wypadkach).

Zważyć należy, że taki obraz tego zdarzenia jednoznacznie wynika

z zeznań świadków M. W. (2), właściciela i zarazem w tym zdarzeniu kierowcy T., i S. S. (1), kierującego, należącym do świadka K. Ł., A. (...) o nr (...). Owi świadkowie, wcześniej oskarżeni w sprawie III K 134/06 i prawomocnie skazani za czyny zarzucone im w związku ze zdarzeniem z dnia 11 sierpnia 1999 r. (tj. za pomocnictwo do oszustwa na szkodę (...) S.A.), potwierdzili zaistnienie kolizji z udziałem samochodów marki M. (...) o nr rej. (...), A. (...) o nr rej. (...) i T.o nr rej. (...), wskazując jednak, że było to zdarzenie prawdziwe. W swoich zeznaniach każdy ze świadków omówił okoliczności przedmiotowego zdarzenia ze swojego punktu widzenia. Co więcej, świadek S. wskazał, że jechał samochodem pożyczonym od świadka K. Ł.. Z kolei M. W. (2) w swoich zeznaniach odniósł się również do ogólnych

okoliczności sprawy potwierdzając, że jego samochód brał udział w większej ilości kolizji oraz, że zna wszystkich kierujących jego samochodem sprawców kolizji. Wskazał bowiem, iż często udostępniał swój samochód kolegom i był on dla nich

w zasadzie ogólnodostępny. Stał na działce jego rodziców w K.,

a kluczyki i dokumenty pojazdu były w schowku. Świadek wskazał zaś, że nie zna innych niż kierowcy T. oskarżonych w sprawie.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków S. S. (1) i M. W. (2) jedynie w zakresie, w jakim potwierdzili oni zaistnienie zdarzenia drogowego

z dnia 11 sierpnia 1999 r. i swój w nim udział. Okoliczność ta jest bowiem

w świetle materiału dowodowego sprawy bezsprzeczna i nie była przez nikogo kwestionowana. Za wiarygodne Sąd uznał również podane przez S. S. (1) okoliczności, w jakich pożyczył od K. Ł. samochód marki A. (...), które zasadniczo potwierdził tenże świadek. Sąd dał wiarę również M. W. (2) w zakresie, w jakim potwierdzał on znajomość

z pozostałymi kierowcami T. oraz - wobec braku przeciwdowodu -

w zakresie twierdzeń wymienionego, iż jego samochód był ogólnodostępny dla kolegów. Taki sposób wspólnego korzystania z tego pojazdu przez grupę dobrze znających się osób, przy uwzględnieniu relacji społecznych panujących w małych miejscowościach, takich jak K., jest realny

w świetle wskazań doświadczenia życiowego.

Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom świadków w zakresie, w jakim twierdzili oni, że kolizja z dnia 11 sierpnia 1999 r. była prawdziwym i nie wyreżyserowanym celowo zdarzeniem drogowym. W tym zakresie relacja świadków nie pokrywa się bowiem z pozostałym materiałem dowodowym

w sprawie. Świadkowie konsekwentnie podtrzymują swoją linię obrony, przyjętą na etapie, gdy sprawa toczyła się również przeciwko nim. W tej części zatem Sąd nie brał zeznań tych świadków za podstawę ustaleń faktycznych

w sprawie, albowiem pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, który Sąd ocenił jako prawdziwy.

W tym miejscu podkreślić wypada, iż analogiczną wartość dowodową

w sprawie z tym, że w odniesieniu do zdarzenia z dnia 26 października 1999 r., mają zeznania świadka D. D. (1) – kierowcy T. w czasie tejże kolizji (skazanego w sprawie III K 134/06 za pomocnictwo do oszustwa na szkodę (...) S.A., w związku z kolizją w B.). Świadek ów analogicznie jak w/w świadkowie opisał okoliczności zdarzenia, w którym brał udział, relacjonując je ze swojej perspektywy. Świadek potwierdził zatem zaistnienie zdarzenia samochodów marki O. (...) o nr rej. (...), A. (...) o nr rej.(...) i T. o nr rej. (...) oraz utrzymywał, że była to prawdziwa kolizja. Jednocześnie świadek wskazał, że jechał wówczas samochodem M. W. (2), którego jakoby odwoził do domu z K. (gdzie po niego pojechał). Opisał też okoliczności, w jakich W. poprosił go o tę przysługę oraz wskazał, że w/w sam nie mógł prowadzić swojego samochodu, gdyż był po alkoholu, toteż jechał jako pasażer.

Zeznania świadka D. D. (1) są zatem wiarygodne jedynie w zakresie potwierdzenia samego zaistnienia zdarzenia z dnia 26 października 1999 r. oraz swojego w nim udziału. Jednocześnie świadek

w pełni wiarygodnie podaje, że na miejscu zdarzenia był M. W. (2), co znajduje potwierdzenie w załączonej do akt kopii notatki urzędowej z miejsca kolizji, sporządzonej w dniu 26 października 1999 r. przez funkcjonariusza policji, przeprowadzającego czynności na miejscu zdarzenia (k. 172 – 173).

W pozostałym zaś zakresie świadek podtrzymuje niewiarygodną,

w kontekście całokształtu materiału dowodowego sprawy, swoją dotychczasową linię obrony, przyjętą na etapie, gdy sprawa była prowadzona również przeciwko niemu.

W kwestii zdarzenia z dnia 11 sierpnia 1999 r. istotnym dowodem są również zeznania świadka K. Ł., właściciela samochodu marki A. (...) o nr rej. (...), biorącego udział w zaaranżowanej wówczas kolizji. Świadek ten potwierdził, że owego dnia jego samochód został rozbity,

a kierował nim S. S. (1), który pojazd od niego pożyczył. Jednocześnie świadek wskazał, że po wypadku samochód ten osobiście odholował do swojego warsztatu w M. pod W. . Świadek ubiegał się o odszkodowanie z tytułu uszkodzenia

pojazdu, lecz go nie otrzymał. Co ważne, wskazał, że gdy załatwiał formalności w H., był tam razem z M. R. (1). Jednocześnie świadek podał, iż rozbicie A. było dlań problematyczne, gdyż samochód miał być sprzedany bliżej nieustalonemu obywatelowi U. o nazwisku V. M., który dokonał już zapłaty ceny w kwocie 25000 złotych. Sprzedaż w związku z rozbiciem samochodu nie doszła zaś do skutku, a świadek musiał zwrócić pieniądze niedoszłemu nabywcy pojazdu.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka w zakresie w jakim potwierdzał on fakt uszkodzenia swojego pojazdu oraz to, iż pożyczył go S. S. (1). Okoliczności te świadek zrelacjonował jednoznacznie i klarownie, a zarazem są one bezsprzeczne w świetle całokształtu materiału dowodowego sprawy.

W świetle dołączonej do akt sprawy kopii umowy sprzedaży z dnia 5 lipca 1999 r. (k. 491) jasnym jest zaś, że świadek zeznaje prawdę wskazując, że zamierzał sprzedać samochód marki A. (...) o nr rej. (...) V. M..

Sąd nie czynił zaś, ustaleń w oparciu o rozbieżne zeznania świadka

w zakresie szczegółowych okoliczności pożyczania samochodu marki A. (...) S. S. (1) oraz w zakresie domniemanej znajomości pomiędzy nim,

a obywatelem U., który miał nabyć ów pojazd i zapłacił zań 25000 złotych. Zeznania świadka w tym zakresie są bowiem nieprzydatne dla sprawy niniejszej. Odnoszą się one bowiem zasadniczo do powiązań pomiędzy świadkiem Ł., świadkiem S. i owym nabywcą A., które to dla ustalania odpowiedzialności oskarżonych w sprawie niniejszej nie mają znaczenia. Jednocześnie zważyć należy, że świadek K. Ł., zeznawał § na różnych etapach postępowania w sposób rozbieżny, gdyż

w postępowaniu przygotowawczym zeznawał, że V. M. znał S. S. (1) i upoważnił go do korzystania z pojazdu, zaś w Sądzie wskazywał, że tak nie było i samochód został pożyczony bez wiedzy nabywcy, który jeszcze go nie odebrał. Powyższe czyni zeznania świadka w tym zakresie niemiarodajnymi, jednakowoż, jak wskazano wyżej, kwestia ta pozostaje dla niniejszego postępowania zasadniczo bez znaczenia. Wskazuje ona jedynie pośrednio na to, iż powiązania K. Ł. ze sprawcami

(a zwłaszcza ze S. S. (1)) zaaranżowanej w dniu 11 sierpnia 1999 r. kolizji drogowej w P., są co najmniej niejasne.

Niemniej sprawa niniejsza nie dotyczy ani S. S. (1) (którego prawomocnie skazano

w postępowaniu III K 134/06), ani też K. Ł., który

w postępowaniu związanym z kolizją z dnia 11 sierpnia 1999 r. od początku występuje jedynie jako świadek.

Zaistnienie zdarzenia z 11 sierpnia 1999 r. znajduje dodatkowe potwierdzenie również w wiarygodnych zeznaniach świadka J. R. – właściciela M. (...) o nr rej. (...), który

w spójnych i klarownych zeznaniach opisał znane mu okoliczności stłuczki, której naocznym świadkiem nie był. Wskazał on, iż od brata wiedział, że samochód został rozbity, z czego nie był zadowolony, miał pretensję do M. R. (1). Wskazał przy tym, że osobiście formalności ubezpieczeniowe załatwiał jedynie Towarzystwie (...), gdzie nie otrzymał odszkodowania. Co istotne podał wyraźnie, że samochód został po zdarzeniu naprawiony w warsztacie K. Ł..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, albowiem świadek zeznawał konsekwentnie i jasno omówił znane mu okoliczności sprawy. Jednocześnie brak jest przeciwdowodów na podawane przez świadka okoliczności, a nadto częściowo są one potwierdzone w pozostałym materiale dowodowym sprawy. Istotnym z punktu ustalania stanu faktycznego sprawy jest zaś podawana przez świadka okoliczność, iż samochód marki M. (...), po kolizji

z 11 sierpnia 1999 r., naprawiany był w warsztacie K. Ł., tj. właściciela uczestniczącego w tej samej kolizji A. (...), którym kierował wówczas S. S. (1). W korelacji z zeznaniami świadka Ł., który wskazał, iż formalności ubezpieczeniowe w H. załatwiał razem

z oskarżonym M. R. (1), który M. w dniu kolizji kierował, okoliczność ta stanowi dodatkowy pośredni dowód na pewne powiązania przynajmniej pomiędzy uczestnikami kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r., a w tym wypadku przynajmniej pomiędzy M. R. (1),

a S. S. (1). Pojazdy, którymi kierowali w/w, zostały bowiem odholowane do tego samego warsztatu, który należał do właściciela jednego

z pojazdów. Jednocześnie warsztat ten nie znajdował się bynajmniej w okolicy miejscowości P., gdzie doszło do stłuczki, toteż nie można zakładać, że samochody np. w celu zaoszczędzenia na kosztach holowania, odholowano do jednego warsztatu, znajdującego się w okolicy miejsca zdarzenia.

Ponadto zauważyć należy, iż zaistnienie i ogólne okoliczności zdarzeń z dnia 11 sierpnia 1999 r. oraz z dnia 20 grudnia 1999 r. znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków: B. J. i J. J. (2) – funkcjonariuszy policji, którzy podejmowali czynności służbowe odnośnie kolizji w P., oraz J. S. i S. A. tj. policjantów, którzy podejmowali czynności służbowe w związku z kolizją w S.. Świadczenie ci w klarownych i zwięzłych zeznaniach omówili okoliczności związane z podejmowanymi przez nich czynnościami służbowymi w związku ze zdarzeniami drogowymi, do których ich wezwano. W obu przypadkach jako sprawcę kolizji świadkowie wskazywali kierowcę samochodu marki T. o nr rej. (...). Jednocześnie świadkowie J. i J. zgodnie wskazali, iż podczas interwencji, jaką przeprowadzali w dniu 11 sierpnia 1999 r., stwierdzili niesprawność układu hamulcowego w T..

Sąd dał wiarę spójnym i logicznym zeznaniom świadków B. J. i J. J. (2) oraz J. S. i S. A.. Zeznawali oni bowiem jasno i konsekwentnie, podając wszelkie istotne okoliczności sprawy. Jednocześnie zeznania świadków w zakresie zdarzeń drogowych, co do których zeznawali, były ze sobą w pełni zgodne. Ponadto relacja świadków J. S. i S. A. znajduje dodatkowe potwierdzenie w treści notatki urzędowej z miejsca kolizji, z dnia 20 grudnia 1999 r. (k. 374 – 374v).

Na wartość dowodową zeznań świadków nie ma zaś wpływu fakt, iż podczas składania zeznań w Sądzie zarówno przy pierwszym, jak i drugim rozpoznaniu sprawy, nie pamiętali oni szczegółowych okoliczności zdarzenia i ograniczali się do potwierdzenia wcześniejszych relacji (przy czym świadek A., nie był przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym, potwierdził treść notatki urzędowej z miejsca kolizji). Zważyć bowiem należy, że postępowanie w niniejszej sprawie trwało na przestrzeni kilkunastu lat od zdarzeń opisywanych przez świadków, a odstępy pomiędzy kolejnymi ich przesłuchaniami były kilkuletnie. W takiej sytuacji, już to z uwagi na wykonywany zawód, który wiąże się z wykonywaniem licznych interwencji mniej lub bardziej podobnych do tych, mających miejsce odpowiednio w dniu 11 sierpnia 1999 r. i 20 grudnia 1999 r., pewne fakty związane z niniejszą sprawą mogły zwyczajnie zatrzeć się w ich pamięci.

Przy ocenie zeznań w/w funkcjonariuszy policji podnieść zarazem należy, iż w świetle ich relacji, kolizje w z dnia 11 sierpnia 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. nie budzą wątpliwości, co do ich prawdziwości. Niemniej jednak należy mieć na uwadze, że zarówno świadkowie J. i J., jak i świadkowie S. i A. zeznawali na okoliczności, związane z pojedynczym zdarzeniem, co do którego podejmowali czynności. Jednocześnie każde z wydarzeń miało miejsce w innej miejscowości i wezwane patrole pochodziły z innych jednostek policji. Z punktu widzenia świadków, dane kolizje nie musiały zatem budzić żadnych wątpliwości, zważywszy że kolizja z dnia 11 sierpnia 1999 r. mogła zaistnieć faktycznie z tym, że była dokonana celowo, zaś stłuczka z 20 grudnia 1999 r., która wedle zeznań świadka D. została całkowicie uporzeczona, miała miejsce w nocy, a na miejscu zdarzenia leżał śnieg, co niewątpliwie utrudniało szczegółowe zbadanie ewentualnych śladów. Świadczenie, z oczywistych przyczyn, nie znali bowiem szerszego kontekstu, związanego z szeregiem kolizji, spowodowanych przez kierujących samochodem marki T. o nr rej. (...), który wynika dopiero z zestawienia ze sobą poszczególnych zdarzeń, czego dokonali pracownicy (...) S.A., w związku z licznymi wnioskami o odszkodowanie z OC T.. Zarazem zauważyć należy, że skorelowanie ze sobą zeznań funkcjonariuszy, wykonujących czynności w P. i w S., wskazuje na istotne analogie pomiędzy obydwoma zdarzeniami. W obu przypadkach mamy bowiem kolizję trzech pojazdów, gdzie sprawcą jest kierowca tego samego samochodu marki T., wjeżdżający w tył poprzedzającego go pojazdu.

W wyniku zachowania kierowcy T. uszkodzeniu ulegają zaś dwa inne pojazdy.

W kontekście omawianego powyżej podobieństwa między zdarzeniami drogowymi, będącymi przedmiotem badania w sprawie niniejszej, odnieść się teraz należy do istotnych dowodów w sprawie w postaci złożonego przez STU E. H. (naówczas (...) S.A.) zawiadomienia

o przestępstwie z dnia 31 października 2000 r. (k. 1 – 6) oraz załączonej do niego dokumentacji w postaci poświadczonych za zgodność kopii akt szkodowych pojazdów uszkodzonych w kolizjach, „spowodowanych” przez kierowców T. o nr rej. (...), tj.: nr (...) /860/99 dot. samochodu marki M. (...) o nr rej. (...) (k. 10 – 64); nr (...) /796/99 dot. samochodu marki A. (...) o nr rej. (...) (k. 65 – 109); nr (...) dot. samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) (k. 110 – 152); nr (...) /125/KOC/99, (...) 987/99 dot. samochodu marki A. (...) o nr rej. (...) (k. 153 – 197); nr (...) /143/KOC/99, (...) dot. samochodu marki V. (...) o nr rej. (...) (k. 198 – 257); nr (...) dot. samochodu marki M. (...) o nr rej. (...) (k. 258 – 301) oraz nr (...) /14/KOC/00, (...) /376/00/ML dot. samochodu marki D. (...) o nr rej. (...) (k. 302 – 345), a także załączonych do akt sprawy protokołów szkody komunikacyjnej z dnia 29 października 1999 r. (k. 501 – 502) i z dnia 3 listopada 1999 r. (k. 503 – 504).

Z przedmiotowej dokumentacji jednoznacznie wynika, iż w okresie od 11 sierpnia 1999 r. do 20 grudnia 1999 r. doszło do czterech kolizji drogowych, z udziałem samochodu marki T. o nr rej. (...), gdzie sprawcą zdarzenia każdorazowo był kierujący T.. Kolizje te miały miejsce w P. w dniu 11 sierpnia 1999 r., w B. w dniu 26 października 1999 r., w K. w dniu 25 listopada 1999 r. i w S. w dniu 20 grudnia 1999 r. Jednocześnie, okoliczności wszystkich trzech kolizji (tj. P., B. i S.), będących przedmiotem badania w sprawie niniejszej, są w zasadzie identyczne. Każdorazowo w kolizji biorą bowiem udział trzy pojazdy, a sprawca, tj. kierowca T. za każdym razem najeżdżał na tył pojazdu stojącego przed nim. Z kolei czwarta kolizja (co do której postępowanie prawomocnie zakończono wyrokiem III K 134/06), różniła się od pozostałych jedynie tym, że brały w niej udział tylko dwa pojazdy. Jednocześnie, w trakcie kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r., samochodem marki T. kierował jego właściciel, świadek M. W. (2), a w pozostałych trzech przypadkach inne osoby, wszystkie zamieszkałe w miejscowości K. (przy czym osoby te, jak wynika z zeznań świadków, były znajomymi M. W. (2)).

W dokumentacji szkodowej znajdują się również dane co do rodzaju uszkodzeń w poszczególnych pojazdach, jak również wysokości odszkodowania, o które się ubiegano. Jednocześnie, w dokumentacji dotyczącej kolizji z P. (tj. dot. samochodów M. (...) i A. (...)) oraz kolizji

z S. (tj. dot. samochodów marki D. (...) i M. (...)) znajdują się opinie biegłych ze Stowarzyszenia (...)

i Ruchu Drogowego (...) S.A., w których biegli,

w oparciu o analizę materiału zgromadzonego w aktach odszkodowawczych, m. in. w zakresie charakteru uszkodzeń poszczególnych pojazdów wskazali, że nie jest prawdopodobne, aby uszkodzenia samochodów marki M. (...)

i A. (...) powstały w wyniku zderzenia się tych samochodów

w okolicznościach podanych w zgłoszeniach szkody oraz że nie jest możliwe, aby uszkodzenia pojazdów marki D. (...) i M. (...) powstały

w okolicznościach wskazanych w zgłoszeniach szkody. Podkreślić w tym miejscu wypada, iż bardziej kategoryczne wnioski biegłych w odniesieniu do uszkodzeń samochodów marki D. i M. korelują z zeznaniami świadka J. D. (1), który jasno wskazał, że kolizja z 20 grudnia 1999 r. została całkowicie sfingowana.

Istotną, z punktu widzenia ustalania stanu faktycznego sprawy okolicznością jest również fakt, iż z omawianej dokumentacji w żaden sposób nie wynika, aby właściciele samochodów uszkodzonych w badanych kolizjach, którzy nie byli na miejscu poszczególnych zdarzeń (w przypadku kolizji

z P., B. i S. jedynie samochodem marki D. (...) o nr rej. (...) kierował jego właściciel, tj. oskarżony M. S. (1)), mieli jakąkolwiek wiedzę w zakresie rzeczywistego przebiegu poszczególnych stłuczek. Jednocześnie, do STU H. właściciele pojazdów występowali

o odszkodowanie osobiście jedynie w przypadku A. (...) (świadek Ł.) i A. (...) (oskarżona Z.). W pozostałych przypadkach w ich imieniu występowały inne osoby. W szczególności w imieniu A. A. (1) - właścicielki M. (...) - dokumenty składał i podpisywał świadek J. W. (1) (który potwierdził tą okoliczność w swoich zeznaniach), zaś w przypadku M. Ś. (1) - właścicielki O. (...) - uczynił to jej syn M. Ś. (2), uczestnik stłuczki z 26 października. Na

dokumentach zgłoszeniowych kierowanych do (...) S.A., dotyczących zgłoszenia szkody w pojeździe O. o nr rej. (...), widnieją bowiem podpisy o treści (...) (co koreluje z wyjaśnieniami oskarżonej w tym zakresie). W aktach szkodowych O. znajduje się tylko jeden dokument podpisany przez M. Ś. (1) z dnia 23 listopada 1999 r. (a więc sporządzone niespełna miesiąc po zgłoszeniu szkody), dotyczący wniosku o przekazanie sprawy po wypłaceniu odszkodowania z ubezpieczenia AC do ubezpieczyciela sprawcy, w celu refundacji kosztów holowania.

W dalszej kolejności, omawiając przedmiotową dokumentację zauważyć wypada, że odszkodowanie w sprawie (...) S.A. wypłaciła jedynie współwłaścicielce A. (...) o nr rej. (...) tj. oskarżonej A. Z.. Z kolei właścicielka O. (...) o nr rej. (...) otrzymała odszkodowanie od swojego ubezpieczyciela tj. (...) S.A.

Z akt szkodowych samochodów D. i M. (uczestniczących w stłuczce z 20 grudnia 1999 r.) wynika ponadto, że zostały one odholowane z miejsca zdarzenia przez tego samego holownika, tj. H. S., przy czym za usługę holowania D.'a wystawiono zdecydowanie wyższy rachunek.

Przedmiotowe dokumenty Sąd ocenił jako pełnowartościowy materiał dowodowy. Jest to bowiem dokumentacja sporządzona podczas prawidłowo przeprowadzonych postępowań ubezpieczeniowych z zakresu likwidacji szkód i zawiera informacje udzielone ubezpieczycielowi przez wnioskujących o odszkodowania, a także podjęte w toku postępowań ustalenia pracowników ubezpieczyciela, zajmujących się likwidacją szkód. Zawiadomienie o przestępstwie z dnia 31 października 2000 r. zawiera zaś kompilację informacji i ustaleń powziętych przez przedstawicieli STU H., w oparciu o zestawienie danych wynikających z załączonych do zawiadomienia akt szkodowych.

Jednocześnie podkreślić należy, że ogólne okoliczności związane z kolizjami z dnia 11 sierpnia 1999 r., 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. oraz z powzięciem przez pracowników (...) S.A. podejrzania o ewentualnym popełnieniu przestępstwa na szkodę w/w towarzystwa ubezpieczeniowego, klarownie omawia w swoich zeznaniach świadek M. S. (2), tempore criminis pracownik (...) S.A., prowadząca sprawę z zakresu likwidacji szkód.

W swojej relacji czytelnie przedstawiła ona również podobieństwa zachodzące pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami z udziałem samochodu T. o nr rej. (...).

Sąd dał wiarę spójnym i logicznym zeznaniom świadka. Zważyć należy, że będąc osobą reprezentującą pokrzywdzone towarzystwo ubezpieczeniowe, posiada ona stosowną wiedzę i kompetencje do udzielenia informacji zawartych w swoich relacjach. Podkreślenia wymaga również fakt, iż zeznania świadka M. S. (2) znajdują pełne potwierdzenie w omówionej powyżej dokumentacji, załączonej do zawiadomienia o przestępstwie z dnia 31 października 2000 r.

Jednocześnie zeznania świadka znajdują dodatkowe potwierdzenie w zeznaniach świadków M. H., M. B. i W. G. (2) – tempore criminis pracowników STU H. (...), którzy zeznawali na okoliczność procedur, związanych z likwidacją szkód, w pokrzywdzonym towarzystwie ubezpieczeniowym oraz ogólnych okoliczności, związanych z wykryciem możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę STU H. w związku z kolizjami z udziałem T., należącego do M. W. (3).

Sąd dał wiarę zeznaniom wyżej wymienionych świadków, albowiem złożyli oni zwięzłe, a zarazem spójne relacje, które korelowały z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, a w szczególności z dokumentacją ubezpieczeniową i zeznaniami M. S. (2). Zważyć zarazem należy, że osoby te, jako reprezentanci pokrzywdzonego towarzystwa ubezpieczeniowego, posiadały stosowną wiedzę i kompetencje do udzielenia informacji zawartych w ich relacjach, wynikającą już to z racji zajmowanych wykonywanych obowiązków służbowych. Jednocześnie, z uwagi na duży stopień ogólności zeznań świadków, a zarazem klarowną i nie budzącą wątpliwości ich treść, Sąd uznał, iż bezpośrednio

przesłuchiwanie świadków nie jest konieczne i za zgodą stron poprzestał na ujawnieniu bez odczytywania zeznań w/w świadków.

Analogicznie Sąd podstąpił odnośnie wiarygodnych zeznań świadka H. S., które sprowadzały się do potwierdzenia wykonania usługi holowania pojazdów marki D. (...) i M. (...), biorących udział w kolizji z 20 grudnia 1999 r.

Z kolei istotne dla sprawy okoliczności związane z dokonaną przez (...) S.A. likwidacją szkody w samochodzie marki O. (...) o nr rej. (...), należącym do oskarżonej M. Ś. (1), w sposób jasny i nie budzący wątpliwości omówił w swoich zeznaniach świadek W. G. (1), który

w tamtym czasie pracował jako likwidator szkód w Inspektoracie (...)

w M.. Świadek jednoznacznie potwierdził zarazem, iż formalności związane z odszkodowaniem realizował syn właścicielki pojazdu, M. Ś. (2).

Sąd dał wiarę spójnym i logicznym zeznaniom świadka, który klarownie omówił okoliczności znane mu z tytułu wykonywanej pracy zawodowej. Jednocześnie jako pracownik (...) S.A. zajmujący się szkodą w samochodzie oskarżonej Ś., miał on pełną wiedzę i wszelkie kompetencje do udzielenia informacji zawartych w jego zeznaniach. Ponadto pamiętać należy, że relacja świadka znajduje pełne potwierdzenie w omówionej wcześniej dokumentacji szkodowej O. o nr rej. (...).

Istotnym dowodem w sprawie były zeznania świadka J. W. (1), który w swojej relacji klarownie omówił okoliczności, w jakich pożyczył samochód marki M. (...) o nr rej. (...) od oskarżonej A. A. (1), a następnie pożyczył go swojemu znajomemu P. L., który miał nim pojechać na M. po części do samochodu świadka.

W zakresie tym świadek potwierdził wyjaśnienia w/w oskarżonych. Co więcej, świadek potwierdził, że to on załatwiał formalności związane

z odszkodowaniem w STU H. oraz, że na dokumentach zgłoszeniowych widnieją jego podpisy. Dokumentację wypełniał w oparciu o dane, jakie uzyskał od oskarżonego L.. W swoich zeznaniach świadek ogólnie omówił również okoliczności, w jakich poznał P. L. wskazując, że była to dość zażyła znajomość. Ponadto świadek potwierdził, że brał udział w sprzedaży samochodu A. A. (1) po wypadku.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, który zeznawał spójnie i logicznie podając, obiektywnie realną w świetle wskazań doświadczenia życiowego relację, co do znanych mu okoliczności sprawy. Jego relacja była ponadto zgodna z wyjaśnieniami A. A. (2) i uznaną przez sąd za wiarygodną częścią wyjaśnień oskarżonego P. L.. Twierdzenia świadka, iż to on podpisywał dokumenty związane z wnioskiem o odszkodowanie do (...) S.A. znajdują zaś potwierdzenie w dokumentacji szkodowej samochodu marki M. (...) o nr rej. (...). Dodać również należy, iż

w swoich zeznaniach świadek de facto potwierdził treść złożonego do akt sprawy, poświadczonego notarialnie, pisemnego oświadczenia z dnia 16 lipca 2002 r. (k. 1313), dotyczącego okoliczności związanych z pojazdem marki M. (...) o nr rej. (...) i jego udziałem w stłuczce z dnia 20 grudnia 1999 r. Jednocześnie zauważyć wypada, iż materiał dowodowy nie dostarcza żadnych przeciwdowodów na twierdzenia świadka, aczkolwiek w kontekście wynikającej z zeznań świadka J. D. (1) roli oskarżonego P. L. w zdarzeniu z dnia 20 grudnia 1999 r., która wskazuje, iż bezsprzecznie pozostawał on w zмовie z pozostałymi osobami pozorującymi owego dnia kolizję drogową w miejscowości S., rzeczywiste powiązania zarówno oskarżonej A., jak i świadka W., pozostają niejasne. Niemniej w świetle materiału dowodowego sprawy kwestia ta w sytuacji, gdy jedynym bezpośrednim źródłem wiedzy na temat szczegółów zdarzenia z dnia 20 grudnia 1999 r., jest J. D. (1), który nie zna A. A. (1), J. W. (1) i P. L., jest niemożliwa do ustalenia w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości. Nie można bowiem ustalić, czy P. L., który jak podał w wyjaśnieniach, znał m. in. S. F. (1) (który

w świetle treści zeznań K. P. (1) mógł być jednym z głównych organizatorów całego procederu związanego z wyłudzeniem odszkodowań)

i M. R. (1), działał w interesie któregoś z wymienionych (tudzież sam czerpał korzyści z procederu jako jego współautor), wykorzystując fakt, iż znajomy, którego poznał niejako przez przypadek na imprezie w klubie (a potem utrzymywał z nim znajomość, polegającą głównie na wspólnym spędzaniu czasu w klubach/dyskotekach), pożyczył mu samochód, będący własnością osoby całkowicie niezwiązanej ze sprawą, co mogło służyć chociażby

utrudnieniu wykrycia zмовы, mającej na celu wyłudzenie odszkodowań z OC T. (poprzez wplecenie do stłuczek „losowego” samochodu). Brak jest również możliwości ustalenia, czy P. L. nie działał na zlecenie J. W. (1), który (przy hipotetycznym założeniu, że to on był w zмовie z organizatorami stłuczek z udziałem T.) mógł również chcieć wykorzystać samochód A. A. (1) w celu opisanym powyżej, tudzież w celu np. odebrania odszkodowania w imieniu właścicielki (pod pozorem wynikającej z poczucia winy za uszkodzenie samochodu chęci pomocy w załatwieniu formalności odszkodowawczych i naprawie samochodu), a następnie po naprawieniu go po cenie niższej, niż wartość odszkodowania, zagarnięcia nadwyżki dla siebie. Kolejną niemożliwą do weryfikacji hipotezą jest założenie, że zarówno P. L., jak i świadek W. działali

w zмовie z A. A. (1), bądź na jej zlecenie, gdzie również można nakreślić kilka hipotetycznych wersji takiej współpracy. Niemniej jednak należy podkreślić, że w sprawie niniejszej żadna z przedmiotowych hipotez nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. W świetle zeznań świadka D. wiadomym jest jedynie, że w sprawę bezpośrednio zamieszany był P. L., który potwierdził, że zna kilku innych oskarżonych (ale nie A. A. (2)). Brak jest natomiast dowodów na powiązania A. A. (1) z innymi oskarżonymi, jak również brak jest dowodów na takie powiązania u J. W. (1), zaś charakter jego powiązań z P. L. nie pozwala jednoznacznie wnioskować co do rzeczywistej jego roli w tej sprawie. Ewentualne zamieszanie J. W. (2) w badany proceder nie jest zresztą przedmiotem tej sprawy, albowiem występował on w niej jedynie jako świadek i to przesłuchany po raz pierwszy dopiero przed Sądem.

W kontekście powyższego, wątpliwości w zakresie opisanych powyżej hipotez, których na gruncie materiału dowodowego sprawy niniejszej, pomimo wyczerpania inicjatywy dowodowej, nie da się usunąć, należy, zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnąć na korzyść A. A. (1) przyjmując, że brak jest przeciwdowodów na jej wyjaśnienia,

w których nie przyznaje się ona do popełnienia zarzucanego jej czynu

i wskazuje okoliczności, w jakich dowiedziała się o kolizji z udziałem swojego samochodu, która miała miejsce w dniu 20 grudnia 1999 r.

W dalszej kolejności zauważyć wypada, iż pomocnym dowodem przy ustalaniu stanu faktycznego sprawy była opinia nr (...).2008 z dnia 20 stycznia 2008 r., wydana przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego W. M. (k. 1539 – 1575, 1642 – 1644). W opinii tej biegły, po przeanalizowaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego,

w tym w szczególności załączonych do akt sprawy akt szkodowych pojazdów, biorących udział w kolizjach drogowych w P. w dniu 11 sierpnia 1999 r.,

w B. w dniu 26 października 1999 r. i w S. w dniu 20 grudnia 1999 r., a ponadto w oparciu o stosowne wyliczenia dokonane przy użyciu specjalistycznych procedur badawczych, sformułował wnioski, w których wskazał, iż nie da się wykluczyć miejsca i czasu zderzeń pojazdów opisanych przez oskarżonych i świadków w sprawie, jednak podczas zderzeń mogła powstać jedynie część uszkodzeń, zaś pozostałe uszkodzenia pojazdy miały już w chwili powstania kolizji. Biegły wskazał także, że pojazd marki T. o nr rej. (...), po zamontowaniu na jego przedzie ramy rurowej, był niezgodny z homologacją, stwierdzającą jego zgodność z przepisami dopuszczającymi do ruchu i bez przeprowadzenia stosownych badań, nie powinien poruszać się po drogach publicznych. Biegły zaznaczył przy tym, że rama ta miała charakter konstrukcji agresywnej dla innych użytkowników dróg. Ponadto w treści opinii biegły szczegółowo uzasadnił wyciągnięte wnioski, jak również omówił przeprowadzone czynności badawcze. W oparciu o stosowne wyliczenia wskazał przy tym, jakie uszkodzenia mogły powstać podczas podlegających badaniu zdarzeń drogowych, a jakie mogły istnieć już w momencie zaistnienia poszczególnych kolizji.

Jednocześnie biegły powyższe wnioski poparł jasnymi, szczegółowymi

i wyczerpującymi wywodami, uzasadniającymi jego tezy, podczas opiniowania ustnego na rozprawach w dniach wykazanych wyżej terminach rozpraw tj. 26 lutego 2013 r. (k. 3387 – 3388), 17 maja 2013 r. (k. 3442 – 3447) i w dniu 18 czerwca 2013 r. (k. 3460 – 3461). Biegły uszczegółowił wówczas kwestie zawarte w opinii pisemnej. Ponadto uściślił wnioski w zakresie samochodu marki M. (...) o nr rej. (...) wskazując, iż w oparciu o materiał zawarty w aktach sprawy nie można stwierdzić, aby samochód ten posiadał uszkodzenia przed zaistnieniem zdarzenia drogowego z dnia 20 grudnia 1999 r. Biegły wskazał również, że wyciągnięcie jednoznacznych wniosków w zakresie uszkodzeń pojazdu



marki T. utrudniał fakt, iż pojazd ten posiadał wspomnianą wcześniej ramę rurową, która nie miała homologacji, przez co brak jest szczegółowych danych co do jej budowy i wpływu na przebieg badanych kolizji.

Omówione powyżej opinie biegłego Sąd ocenił jako rzetelne, wyczerpujące i odpowiadające wymogom wiedzy. Tym samym uznał je za pełnowartościowy dowód w sprawie.

Sąd miał jednak na uwadze fakt, iż opinie te nie miały charakteru kategoriowego, co w realiach sprawy niniejszej, gdzie biegły nie miał możliwości przeprowadzenia oględzin pojazdów uczestniczących w kolizjach i opierał się jedynie na dokumentacji i zdjęciach, samo w sobie nie stanowi bynajmniej wady opinii. Jednocześnie, na obecnym etapie postępowania, dokonanie takich oględzin jest już niemożliwe, gdyż pojazdy biorące udział w kolizjach z dnia 11 sierpnia 1999 r., 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. zostały przez właścicieli sprzedane bądź oddane na złom (A. (...) świadka Ł.). Jednocześnie pojazdy, które nie zostały poddane kasacji krótko po badanych zdarzeniach, na przestrzeni kilkunastu lat, jakie od tych zdarzeń upłynęły, o ile jeszcze są w użyciu, to niewątpliwie były przynajmniej raz naprawiane oraz przeszły co najmniej kilka przeglądów technicznych. Tak też przeprowadzanie ich oględzin obecnie jest nie tylko niemożliwe, ale i bezprzedmiotowe.

Wspomniany brak kategoriowych wniosków w opinii biegłego W. M. nie czyni jej jednak nieprzydatną w sprawie. W korelacji z pozostałym materiałem dowodowym sprawy, a w szczególności z zeznaniami świadków K. P. (1) i J. D. (1) w zakresie, w jakim Sąd uznał je za prawdziwe, opinia ta pozwala bowiem na poczynienie ustaleń faktycznych w zakresie sposobu działania sprawców upozorowania kolizji w dniach

11 sierpnia 1999 r., 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. W świetle omówionych wyżej zeznań bezsprzecznym jest bowiem, że kolizja z dnia

26 października 1999 r. (w której uczestniczył świadek P.) miała miejsce

w rzeczywistości, aczkolwiek została wywołana celowo przez jej uczestników, którzy działali również w porozumieniu z nieżyjącym już S. F. (1) (vel S. P.). Z kolei kolizja z dnia 20 grudnia 1999 r. została całkowicie upozorowana w ten sposób, że wcześniej uszkodzone samochody D. i T. oraz uszkodzoną na miejscu przez P. M., ustawiono w kolejce jeden za drugim tak, jakby przed chwilą się zderzyły.

Z powyższego wynika zatem, że sprawcy mieli przynajmniej dwa modele działania w zakresie pozorowania stłuczek drogowych z udziałem samochodu marki T. o nr rej. (...). Korelując zaś owe okoliczności z treścią opinii biegłego oraz z treścią akt szkodowych, stwierdzić należy, że również

w przypadku kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r. (co do której brak jest wyczerpującej relacji świadków, jak w przypadku kolizji z 26 października i 20 grudnia 1999 r.), do zderzenia pojazdów faktycznie doszło, lecz zostało ono spowodowane specjalnie. Biegły W. M. nie wykluczył bowiem zaistnienia takiej kolizji, a nawet wskazał, które uszkodzenia pojazdów M. (...) i A. (...) mogły w jej wyniku powstać, a i biegli powołani przez ubezpieczycieli wskazali jedynie, że nie jest prawdopodobnym, aby uszkodzenia pojazdów powstały w warunkach podanych w zgłoszeniach

(w przeciwieństwie do opinii dotyczącej kolizji z 20 grudnia 1999 r., gdzie kategoriowo stwierdzili, że nie jest to w ogóle możliwe).

Reasumując, opinia biegłego W. M. pomocna jest przy ustaleniu ogólnych okoliczności upozorowanych w dniach 11 sierpnia 1999 r., 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. kolizji drogowych i w zestawieniu

z pozostałymi dowodami dodatkowo potwierdza, iż zdarzenia te nie były przypadkowe. Jednocześnie treść opinii ustnej potwierdza wyjaśnienia A. A. (1) i zeznania J. D. (1) w zakresie uszkodzeń samochodu M. (...) przed upozorowaniem kolizji z dnia 20 grudnia 1999 r.

Z opinii sądowno – psychiatrycznej z dnia 10.12.2009 r. (k. 2393 – 2394), sporządzonej przez biegłych psychiatrów B. P. (2) i E. B. jasno wynika, iż poczytalność oskarżonego M. R. (1), zarówno w czasie zarzucanego jej czynu jak i w czasie badania, nie była

w żaden sposób ograniczona i nie budzi wątpliwości.

Sąd ocenił opinię biegłych jako rzetelną, odpowiadającą wymogom wiedzy i w pełni wyczerpującą, stanowiącą pełnowartościowy dowód w sprawie.

Z kolei z poświadczonej za zgodność kopii odpisu pełnego z Rejestru Przedsiębiorców KRS z dnia 3 lutego 2010 r. (k. 2513 – 2521) jasno wynika, że pokrzywdzony w sprawie, tj. (...) S.A. zmieniło nazwę na (...) S.A.

Marginalne znaczenie dla sprawy miały zeznania świadka S. P. (dawnej S. F. (1)), wcześniej oskarżonego w niniejszej sprawie, którego sprawa z uwagi na jego śmierć, została wyłączona do odrębnego rozpoznania. Świadek ten, składając w sprawie wyjaśnienia jako podejrzany

w postępowaniu przygotowawczym, nie przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień, toteż jego relacja nie wnosi nic do sprawy. Jednocześnie przesłuchanie świadka nie było możliwe z uwagi na zgon świadka, który nastąpił w dniu 19 listopada 2011 r., co jednoznacznie potwierdza odpis skrócony aktu zgonu nr XV/1348/2011

(k. 3521). Z załączonej do akt sprawy dokumentacji w postaci poświadczonej za zgodność kopii odpisu zupełnego aktu urodzenia I/4999/1973 (k. 2746 – 2747) oraz kopii decyzji Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego m. st. W. z dnia 13 stycznia 2010 r. (k. 2776) jasno wynika, że S. F. (1) zmienił imię i nazwisko na S. P..

Sąd nie czynił ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadka M. Ś. (2) – syna oskarżonej M. Ś. (1), który w czasie kolizji z dnia 26 października 1999 r. kierował należącym do niej samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), albowiem na rozprawie w dniu

11 października 2012 r. (k. 3251) skorzystał on z prawa do odmowy składania zeznań.

#### **Sąd dokonał następującej oceny prawnej czynów oskarżonych:**

Oskarżonego M. R. (1) oskarżono o to, że w dniu 26.08.1999 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z M. W. (1) i S. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) SA usiłując wyłudzić nienależne odszkodowanie z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy kolizji w wysokości 22 025,40 zł, wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkód w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...), tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Z kolei oskarżoną A. Z. (pop. F.) oskarżono o to, że w dniu 27.10.1999 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu ze S. F. (1), D. D. (1), K. P. (1) M. Ś. (1) i M. Ś. (2) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. o wartości 20 603 zł wyłudzając nienależne jej odszkodowanie wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkód w samochodzie marki A. (...) nr rej. (...), tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

M. Ś. (1) oskarżono o to, że w dniu 27.10.1999 r.

w W. działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wspólnie

i w porozumieniu ze S. F. (1), A. F., D. D. (1), K. P. (1) i M. Ś. (2) doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. o wartości 8 153 zł wyłudzając nienależne odszkodowanie wprowadzając w błąd co do okoliczności powstania szkody w jej samochodzie m-ki O. (...) nr rej. (...),

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

Oskarżoną A. A. (1) oskarżono o to, że w dniu 28.12.1999 r.

w W. działając wspólnie i w porozumieniu z P. L., J. D. (1) i M. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowała doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. o wartości 16.100 zł wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkody w jej samochodzie m-ki M. (...) nr rej. (...), tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

M. S. (1) oskarżono o to, że w dniu 01.02.2000 r. w W. działając wspólnie i w porozumieniu z P. L., J. D. (1), A. A. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. w wysokości 25 000 zł wprowadzając Towarzystwo (...) w błąd co do okoliczności powstania szkody w jego samochodzie m-ki D. (...) nr rej. (...), tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

P. L. oskarżono o to, że w dniu 20.12.1999 r. w S. udzielił pomocy A. A. (1) i M. S. (1) do popełnienia przestępstwa doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. w ten sposób, że poświadczył nieprawdę co do okoliczności powstania szkody w samochodzie m-ki M. (...) nr rej. (...) i samochodzie m-ki D. (...) nr rej. (...), tj. o czyn z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Przestępstwo oszustwa, ujęte w art. 286 § 1 k.k., polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia cudzym lub własnym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania jej błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Jednocześnie dla zaistnienia owego przestępstwa konieczne jest, aby sprawca działał umyślnie i to w zamiarze bezpośrednim, ukierunkowanym na cel osiągnięcia korzyści majątkowej.

Artykuł 13 § 1 k.k. stanowi, że odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania, które jednak nie następuje.

Z kolei zgodnie z art. 18 § 3 k.k. odpowiada za pomocnictwo, kto w zamiarze, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie, w szczególności dostarczając narzędzie, środek przewozu, udzielając rady lub informacji; odpowiada za pomocnictwo także ten, kto wbrew prawnemu, szczególnemu obowiązkowi niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego swoim zaniechaniem ułatwia innej osobie jego popełnienie.

Mając na uwadze powyższe, w świetle całokształtu omówionego powyżej materiału dowodowego sprawy niniejszej, zarzuty postawione oskarżonym A. Z., M. Ś. (1) i A. A. (1) nie mogą się ostać.

W sprawie niniejszej oskarżonym A. Z. i M. Ś. (1) zarzuca się bowiem współudział w popełnieniu czynu z art. 286 § 1 k.k., który jest przestępstwem umyślnym i można popełnić je jedynie w zamiarze bezpośrednim, znamionym celem uzyskania korzyści majątkowej. Z kolei oskarżonej A. A. (1) zarzuca się współudział w usiłowaniu popełnienia takiego czynu. Tymczasem materiał dowodowy sprawy w żadnym wypadku nie pozwala na stwierdzenie, że oskarżone dopuściły się zarzucanych im czynów.

W sprawie bezsprzecznym jest bowiem jedynie, że M. Ś. (1) była właścicielką samochodu O. (...) o nr rej. (...), zaś A. Z. była współwłaścicielką samochodu marki A. (...) o nr (...), które to pojazdy brały udział w zaaranżowanej celowo kolizji drogowej, mającej miejsce w dniu 26 października 1999 r. w B.. Ponadto, z materiału dowodowego sprawy jednoznacznie wynika, że A. A. (1) była właścicielką pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...), który brał w uporowanej kolizji, mającej miejsce w dniu 20 grudnia 1999 r. w S..

Z materiału dowodowego sprawy w żaden sposób nie wynika, aby poza wskazanymi powyżej stosunkami własnościowymi, oskarżone miały jakikolwiek związek z w/w kolizjami, a zwłaszcza, aby świadomie i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej brały udział w ich aranżacji.

Zważyć należy, że w sprawie bezsprzecznym jest, iż żadnej z oskarżonych nie było na miejscu kolizji z udziałem ich samochodów. Z kolei świadkowie K. P. (1) i J. D. (1), którzy dostarczają głównych informacji o szczegółach kolizji odpowiednio z 26 października i 20 grudnia 1999 r., nie wskazują na bezpośredni udział oskarżonych w zaaranżowaniu tychże zdarzeń. J. D. (1) wskazuje jasno, iż nawet nie znał A. A. (1). Podobnie zresztą wskazuje oskarżony P. L., który w dniu 20 grudnia 1999 r. jechał jej samochodem (pożyczonym od J. W. (1)), a także trzeci uczestnik stłuczki, tj. oskarżony S.. Również K. P. (1) wskazuje, że nie znał M. Ś. (1), a z kolei co do udziału w organizacji kolizji z 26

października 1999 r. A. Z. podaje on, iż nie wie, czy wiedziała ona o tym fakcie, wskazując przy tym wyraźnie, że wówczas działał na zlecenie męża wymienionej, nieżyjącego już S. F. (1) (vel S. P.).

W dalszej kolejności zauważyć należy, że oskarżone M. Ś. (1) i A. A. (1), osobiście nie składały zgłoszeń szkody do ubezpieczycieli. W imieniu pierwszej zrobił to jej syn M. Ś. (2), co potwierdza dokumentacja ubezpieczeniowa i świadek W. G. (1), a w imieniu drugiej, dokumenty te złożył świadek J. W. (1), co potwierdził w swoich zeznaniach i pisemnym oświadczeniu. Osobiście zgłoszenie szkody składała zaś jedynie A. F., jednakże sam ten fakt nie może przesądzać o przypisaniu jej winy w zakresie zarzucanego jej czynu. Nie jest bowiem niczym dziwnym, iż będąc współwłaścicielką uszkodzonego w dniu

26 października 1999 r. pojazdu, oskarżona ta złożyła wniosek o odszkodowanie. Z dokumentacji, ani z zeznań świadków nie wynika zaś w żaden sposób, aby zgłaszając szkodę w A. (...) o nr rej. (...), miała ona jakąkolwiek wiedzę na temat rzeczywistych okoliczności powstania szkody w jej samochodzie. Należy zarazem pamiętać, iż współwłaścicielem w/w pojazdu był również ówczesny mąż oskarżonej, tj. S. F. (1) vel S. P., który - zgodnie z wiarygodnymi zeznaniami świadka K. P. (1) - był na miejscu zdarzenia i był jednym z jego organizatorów, albowiem to on zawiózł świadka na miejsce i transportował tam również przedmiotowy pojazd A. (...). Należy zatem wnioskować, iż również on miał interes w wyłudzeniu odszkodowania w związku z uszkodzeniem samochodu, którego był współwłaścicielem. Jednocześnie S. F. (1) nie miał bynajmniej powodów, aby mówić żonie o prawdziwych okolicznościach powstania uszkodzeń w ich samochodzie. Logicznym jest bowiem, że nie ujawniając oskarżonej prawdy, S. F. (1) automatycznie zacieśniał krąg osób, mających rzeczywistą wiedzę co do okoliczności kolizji z dnia 26 października 1999 r., a co za tym idzie, minimalizował ryzyko ujawnienia oszukańczego procederu. Jednocześnie, w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego zauważyć wypada, że informowanie A. Z. o szczegółach zdarzenia nie było S. F. (1) do niczego potrzebne. Wystarczyło samo poinformowanie o fakcie zaistnienia kolizji drogowej, podanie w/w oficjalnej wersji zdarzenia i danych niezbędnych do złożenia wniosku o odszkodowanie. W tym kontekście, przy braku jakichkolwiek dowodów wskazujących, że oskarżona Z. wiedziała o rzeczywistym przebiegu kolizji z dnia 26 października 1999 r., nie ma podstaw, aby w oparciu o sam fakt złożenia przez nią wniosku o odszkodowanie, przypisywać jej uczestnictwo w oszustwie na szkodę (...) S.A.

Sąd doszedł do przekonania, iż materiał dowodowy sprawy nie wykazuje również, aby wiedzę co do rzeczywistego charakteru zdarzeń z 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. miały odpowiednio M. Ś. (1) i A. A. (1). Brak jest bowiem przeciwdowodu na obiektywnie wiarygodne wyjaśnienia tych oskarżonych, w pierwszym przypadku jednoznacznie potwierdzonych przez dokumentację medyczną i opinie biegłych psychiatrów, zaś w drugim przez świadka J. W. (1), a i częściowo przez oskarżonego P. L..

W przypadku oskarżonej Ś., w świetle elementarnych zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, całkowicie niewiarygodną jest teza, aby będąc w bardzo złej kondycji psychicznej po śmierci starszego syna, oskarżona była w stanie z premedytacją brać udział w wyłudzeniu odszkodowań poprzez pozorowanie kolizji drogowej (a taką to tezę należałoby przyjąć, aby zarzucić w/w współudział w oszustwie). Nawet zresztą gdyby oskarżona nie miała tempore criminis problemów psychicznych, to również wówczas, trudno byłoby bronić tezy, iż na kilka miesięcy po śmierci syna w wypadku komunikacyjnym, byłaby ona zdolna do wyłudzenia odszkodowań w taki sposób. Jednocześnie zauważyć wypada, iż w odniesieniu do samochodu O. (...) o nr rej. (...) oskarżona nie była jedyną osobą, mogącą osiągnąć korzyść w wyłudzeniu odszkodowania. Interes w tym mógł mieć również dobrze, mieszkający razem nią i użytkujący wówczas ten pojazd, syn oskarżonej tj. M. Ś. (2), który osobiście brał udział w kolizji z dnia 26 października 1999 r. i jak wynika z zeznań świadka K. P. (1), był w zмовie z pozostałymi uczestnikami tej mistyfikacji (co potwierdza wskazywane przez świadka witanie się ze S. F. (1)). Mało tego, to on załatwiał wszelkie formalności związane z odszkodowaniem. Sam zatem fakt, iż M. Ś. (1) była formalnie właścicielką samochodu marki O. (...), w żadnym wypadku nie pozwala na przypisanie jej udziału w oszustwie. Również fakt, iż w aktach szkodowych pojazdu znajduje się jedno pismo, sporządzone i podpisane przez oskarżoną, bynajmniej nie świadczy o tym, iż była ona zamieszana w proceder, w którym uczestniczył jej syn (prawomocnie w związku z tym skazany). W świetle okoliczności sprawy wiarygodne są bowiem twierdzenia oskarżonej, że nie wykazywała ona zainteresowania sprawą odszkodowania i wszelką wiedzę o kolizji czerpała z informacji udzielonych przez M. Ś. (2). Zresztą analogicznie, jak w przypadku A.

Z., w interesie sprawców byłoby raczej zatajenie przed oskarżoną istoty sprawy. Należy również mieć na uwadze fakt, iż odszkodowanie na rzecz M. Ś. (1) zostało wypłacone z polisy AC O.. W świetle zaś całokształtu okoliczności sprawy wypłata odszkodowania oskarżonej z tej polisy była jak najbardziej zasadna. Z perspektywy oskarżonej doszło bowiem do sytuacji, w której inne osoby dokonały celowego uszkodzenia jej pojazdu. W sytuacji takiej odszkodowanie z polisy (...) Casco było jak najbardziej należne.

Z kolei w odniesieniu do oskarżonej A. A. (1) należy zauważyć, iż w świetle wspomnianych wyżej wiarygodnych zeznań świadka J. W. (1), jak wiarygodnych w tej części wyjaśnień P. L., nie można jednoznacznie stwierdzić, czy oskarżona miała cokolwiek wspólnego

z upozorowaniem stłuczki w dniu 20 grudnia 1999 r. w S.. Z materiału dowodowego jasno bowiem wynika, że samochodem oskarżonej kierował

w dniu zdarzenia P. L., który oskarżonej w tamtym czasie w ogóle nie znał. Jednocześnie samochód otrzymał od J. W. (1), który uprzednio pożyczył go od oskarżonej. Jednocześnie to J. W. (1) załatwiał formalności, związane z uzyskaniem odszkodowania dla oskarżonej, co sam potwierdził. Materiał dowodowy sprawy nie wskazuje jednak w żaden sposób, aby A. A. (1) uzyskała rzeczywistą wiedzę co do przebiegu upozorowanego zdarzenia drogowego z dnia 20 grudnia 1999 r. Sama oskarżona wskazała, iż nie interesowała się formalnościami, niejako przerzucając je na J. W. (1), co jest o tyle logiczne, że w dniu 20 grudnia 1999 r. to de facto on odpowiadał za samochód matki M. (...) o nr rej. (...), który od oskarżonej pożyczył. Normalnym w świetle zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego jest również to, że świadek był skłonny załatwić wszelkie formalności. Biorąc bowiem pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia pozostającego w jego dyspozycji samochodu oskarżonej, miał on bowiem wszelkie podstawy do poczuwania się do odpowiedzialności za szkodę jaką poniosła A. A. (1), w wyniku bądź co bądź, mało odpowiedzialnej (co przyznał sam świadek) decyzji J. W. (1)

o pożyczeniu pojazdu P. L.. Znamiennym jest, że do owego pożyczenia doszło bez wiedzy oskarżonej. J. W. (1) tym bardziej zatem miał prawo czuć się zobowiązany, aby przywrócić pojazd do stanu poprzedniego i to bez absorbowania jego właścicielki. Znamiennym jest przy tym, że sam J. W. (1) nie był w sprawie przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego. Nie postawiono mu również żadnych zarzutów pomimo, że zarówno oskarżona A., jak i oskarżony L.

o nim wspominali w swoich wyjaśnieniach. O ileż nieprzesłuchanie świadka w postępowaniu przygotowawczym jest dla Sądu niezrozumiałe, o tyle sam fakt niewłączenia go do grona oskarżonych (o ile był zamierzony), nie budzi wątpliwości. Materiał dowodowy, o czym wspomniano już wcześniej, nie pozwala bowiem na jednoznaczne określenie jego roli w całym zdarzeniu. Brak jest bowiem danych, pozwalających wnioskować, czy był on zamieszany

w aranżacje stłuczki w S.. Z klarownych zeznań świadka J. D. (3), opisującego przebieg tamtego zdarzenia, wynika bowiem jedynie, iż to P. L. był w zмовie ze sprawcami próby oszustwa na szkodę (...) S.A., jako, że był na miejscu sfingowania kolizji, jak również osobiście uszkodził lampy w pojeździe oskarżonej. Niemniej brak jest jakichkolwiek dowodów, pozwalających odczytać faktyczne powiązania pomiędzy oskarżonym L., świadkiem W. i oskarżoną A. oraz jednoznacznie ustalić motywy działania poszczególnych osób (kwestia ewentualnego interesu P. L., czy J. W. (1) w uszkodzaniu pojazdu oskarżonej nie jest bowiem jednoznaczna). Wszelkie wskazane we wcześniejszej części uzasadnienia hipotezy w tym zakresie pozostają jedynie

w sferze domysłów. Są to jedynie prawdopodobne wersje takowych powiązań i motywacji, które pomimo wyczerpania inicjatywy dowodowej, nie dają się jednoznacznie zweryfikować. Znamiennym zarazem jest fakt, iż zgodnie

z opinią biegłego W. M., brak jest danych, pozwalających jednoznacznie wykazać, że M. (...) miała uszkodzenia przed „kolizją” z 20 grudnia 1999 r. Odpada zatem możliwość przyjęcia hipotezy (i tak nieweryfikowalnej na gruncie materiału dowodowego sprawy), że oskarżona zgodziła się na udział w oszustwie, aby uzyskać odszkodowanie na naprawę uszkodzeń powstałych w pojeździe wcześniej. W tym stanie rzeczy Sąd doszedł do przekonania, iż w odniesieniu do rzeczywistej wiedzy A. A. (1) co do okoliczności, w jakich w dniu 20 grudnia 1999 r. powstały uszkodzenia w jej samochodzie, zachodzą, niedające się usunąć wątpliwości, które Sąd, w myśl art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygnął na korzyść oskarżonej.

Reasumując, stwierdzić należy, iż w sprawie niniejszej brak jest jakichkolwiek dowodów, pozwalających na przypisanie oskarżonym A. Z. i M. Ś. (1) popełnienia zarzucanych im czynów, zaś w odniesieniu do A. A. (1) brak jest danych, pozwalających na jednoznaczne stwierdzenie, czy współdziałała ona z innymi oskarżonymi

w próbie oszustwa na szkodę (...) S.A. W świetle omówionych wyżej okoliczności sprawy, sam fakt iż oskarżone były właścicielkami pojazdów, biorących udział w upozorowanych kolizjach drogowych, w żadnym wypadku nie dowodzi bowiem ich współdziałania w tym procederze.

Mając zatem powyższe na uwadze, uwzględniając art. 414 § 1 k.p.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. Sąd uniewinnił oskarżone A. Z.

i M. Ś. (1) (albowiem oskarżone czynu zabronionego nie popełniły) oraz A. A. (1) (z uwagi na brak danych brak danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przez oskarżoną czynu zabronionego) od popełnienia zarzucanych im czynów.

Odnosząc się zaś do zarzutów postawionych w niniejsze sprawie oskarżonym M. R. (1), M. S. (1) i P. L., w świetle ujawnionego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że wina oskarżonych w zakresie zarzucanych im czynów nie budzi wątpliwości i została udowodniona w całości.

Powyższe jasno wynika z szeroko omówionego powyżej materiału dowodowego, a w szczególności z zeznań świadków K. P. (1), J. D. (1) i K. Ł. w części, uznanej przez Sąd za wiarygodną i przydatną w sprawie, zeznań świadków J. R. J. S., B. J., S. A. i J. J. (2), a nadto dokumentacji ubezpieczeniowej, dotyczącej pojazdów, biorących udział w upozorowanych kolizjach drogowych z dnia 11 sierpnia 1999 r., 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r., popartej zeznaniami pracowników towarzystw ubezpieczeniowych, w tym zwłaszcza świadka M. S. (2) oraz z opinii biegłego zakresu techniki samochodowej W. M.. Materiał dowodowy sprawy niniejszej układa się zaś w logiczną całość, co wykazano powyżej.

Jednocześnie, w odniesieniu do czynu zarzucanego oskarżonemu R. zauważyć wypada, iż materiał dowodowy sprawy składa się z szeregu dowodów poszlakowych, które w korelacji ze sobą pozwalają na ustalenie jednej, logicznej wersji wydarzeń, przez co dowody te, pomimo swojej pośredniości, stanowią pełnowartościowy dowód winy oskarżonego.

Sąd nie dysponował bowiem, jak to miało miejsce w przypadku zdarzeń z 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r., bezpośrednią relacją, wskazującą na zaaranżowanie kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r., w której brał udział ten oskarżony. Jednakże z całokształtu materiału dowodowego sprawy, jasno wynika, że zdarzenie z dnia 11 sierpnia 1999 r. było jedną z czterech, mających miejsce w krótkim czasie kolizji drogowych, gdzie sprawcą była osoba kierująca samochodem marki T. o nr rej. (...), należącym do świadka M. W. (2) (prawomocnie skazanego za pomocnictwo do oszustwa udzielone właśnie w dniu 11 sierpnia 1999 r.). Jednocześnie pojazdem tym w dniu 11 sierpnia 1999 r. kierował właściciel, zaś w pozostałych trzech przypadkach jego koledzy, wszyscy zamieszkali w jednej miejscowości. Mało tego, każda z trzech kolizji, podlegających badaniu w sprawie niniejszej, była aranżowana w analogiczny sposób, albowiem T. wjeżdżał w tył samochodu stojącego przed nim i popychał go na tył kolejnego pojazdu. Tym samym zarówno w dniu 11 sierpnia 1999 r., jak i w dniach 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. rzekoma nieuwaga kierowcy T. powodowała uszkodzenie dwóch innych pojazdów. Ustawienie „powypadkowe” samochód każdorazowo było zaś takie samo (trzy samochody stojące jeden za drugim). Co więcej, z przyjętej za podstawę ustaleń faktycznych części zeznań świadków K. P. (1) i J. D. (1) jasno wynika, że zdarzenia drogowe z dnia 26 października 1999 r. i 20 grudnia 1999 r. zostały upozorowane, przy czym w pierwszym przypadku celowo doprowadzono do zderzenia pojazdów, a w drugim stłuczkę całkowicie upozorowano, ustawiając już uszkodzone (za wyjątkiem M. (...), którą P. L. uszkodził na miejscu) pojazdy w pozycji „powypadkowej”. Dodatkowo z opinii biegłego W. M. jasno wynika, że część uszkodzeń, ujawnionych w pojazdach marki M. (...) i A. (...), biorących udział w kolizji z 11 sierpnia 1999 r., marki O. (...), A. (...), biorących udział w kolizji z 26 października 1999 r. i marki D. (...), biorącego

udział w kolizji z dnia 20 grudnia 1999 r., nie powstała w wyniku zdarzeń drogowych, opisanych w dotyczących ich zgłoszeniach szkody. W tym stanie rzeczy stwierdzić zatem należało, iż analiza materiału dowodowego sprawy niniejszej, przy uwzględnieniu zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, jasno wskazuje, iż wszystkie trzy zdarzenia drogowe podlegające badaniu w sprawie niniejszej nie były przypadkowe i zaaranżowano je celowo.

W przypadku jednoznacznych dowodów na to, iż dwa z trzech badanych zdarzeń nie miały charakteru przypadkowego, trudno, stosując logiczne rozumowanie twierdzić, jakoby trzecie z nich (11 sierpnia 1999 r.), mające ten sam przebieg, było przypadkowe zwłaszcza w świetle wniosków opinii biegłego M., która pomimo, że nie jest kategoriyczna, w zakresie samego zaistnienia kolizji mających miejsce w P., B. i S., to jednak wskazuje, że były one możliwe, a nadto jasno stwierdza, że część uszkodzeń pojazdów miała charakter uprzedni względem danych zdarzeń drogowych.

W takiej sytuacji, stosując zasady logicznego rozumowania i uwzględniając wskazania doświadczenia życiowego, Sąd doszedł do przekonania, iż poszlakowy materiał dowodowy sprawy w zakresie kolizji z dnia 11 sierpnia 1999 r. układa się w logiczną całość, a skorelowane ze sobą dowody pośrednie pozwalają jednoznacznie i bez wątpliwości stwierdzić, że kolizja ta była celowo zaaranżowana, w sposób analogiczny jak kolizja z dnia 26 października 1999 r. w B.. W świetle opinii biegłego W. M., który nie wyklucza zaistnienia zderzenia pojazdów, oraz treści zeznań świadków, którzy potwierdzają samo w sobie zderzenie pojazdów, brak było bowiem podstaw do przyjęcia, iż kolizja została całkowicie sfingowana, jak miało to miejsce w dniu 20 grudnia 1999 r. (co w tym wypadku jednoznacznie potwierdził świadek D.). Zasadność tej konstatacji uwydatnia fakt, iż świadek K. Ł. jednoznacznie zeznał, iż gdy załatwiał formalności ubezpieczeniowe, związane z uszkodzeniem w dniu 11 sierpnia 1999 r. jego samochodu marki A. (...), w przedstawicielstwie STU H. był właśnie z M. R. (1). Co więcej, kierowany przez oskarżonego samochód marki M. (...) o nr rej. (...) był naprawiany w warsztacie w/w świadka, co jasno potwierdził świadek J. R., właściciel pojazdu.

Znamiennym jest również, że M. W. (2) nigdy nie występował o odszkodowania z tytułu uszkodzeń powstałych w T. o nr rej. (...), w związku z udziałem w/w pojazdu w badanych kolizjach drogowych.

Tak też w świetle całokształtu omówionego wyżej materiału dowodowego zebranego w sprawie i w świetle przytoczonych powyżej przepisów, jasnym jest, że M. R. (1) wypełnił wszystkie znamiona czynu zabronionego, określonego w art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., kiedy to w dniu 26 sierpnia 1999 r., w przedstawicielstwie (...) S.A. przy ul. (...) w W. złożył, w imieniu swojego brata J. R., pisemne zgłoszenie szkody w samochodzie M. (...) o nr rej. (...) w związku z kolizją z dnia 11 sierpnia 1999 r., gdzie sprawcą miał być kierujący samochodem marki T. o nr rej. (...), M. W. (2), a wartość szkody miała wynosić 22 025,40 zł.

Oskarżony w zgłoszeniu szkody podał bowiem nieprawdziwe okoliczności powstania uszkodzeń w samochodzie utrzymując, iż powstały one w wyniku przypadkowej kolizji, spowodowanej przez M. W. (2) i domagał się odszkodowania z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), która wykupiona była w (...) S.A. Działaniem takim oskarżony wprowadził pracowników Towarzystwa (...) w błąd co rzeczywistych okoliczności zdarzenia, w wyniku którego należący do J. M. 200 D uległ uszkodzeniu. Oskarżony M. R. (2), który osobiście brał udział w specjalnie zaaranżowanej w dniu 11 sierpnia 1999 r. w P. stłuczce z udziałem pojazdów marki M. (...), A. (...) i T., doskonale wiedział bowiem, iż zgłaszanego przez niego zdarzenie nie miało charakteru przypadkowego, toteż jego uczestnikom nie należało się odszkodowanie z polisy OC właściciela T.. Pomimo to, występując o odszkodowanie podał nieprawdziwe, ustalone uprzednio z innymi uczestnikami kolizji (i przedstawione w takim kształcie również wezwanym do zdarzenia funkcjonariuszom policji) okoliczności jej zaistnienia, co miało na celu wywołanie u pracowników STU H. mylnego przekonania o zasadności odszkodowania z polisy OC. Jednocześnie, w zgłoszeniu podano większy zakres szkód, aniżeli wynikający z okoliczności zaaranżowanej stłuczki. Składając wniosek o nienależne odszkodowanie w kwocie 22 025,40 zł oskarżony działał zarazem w zamiarze doprowadzenia (...) S.A. do rozporządzenia mieniem w w/w kwocie. Owo rozporządzenie byłoby zaś, z punktu widzenia interesu ekonomicznego Towarzystwa (...), niekorzystne, albowiem wypłacono by kwotę odszkodowania z polisy OC

w sytuacji, gdy nie byłoby ono należne. Zdarzenie, w związku z którym wnoszono o odszkodowanie, nie było bowiem wypadkiem losowym, a stanowiło celowo zaplanowaną kolizję drogową, której sprawca z premedytacją uszkodził pojazdy dwóch innych jej uczestników. Działal przy tym za ich zgodą.

Jednocześnie, całokształt okoliczności sprawy pozwala przyjąć, że w dniu 26 sierpnia 1999 r. oskarżony M. R. (1) działał w zamiarze bezpośrednim popełnienia przestępstwa oszustwa. Jak wskazano powyżej, miał on bowiem pełną świadomość co do tego, że wnosi o odszkodowanie z polisy OC „sprawcy” z góry ukartowanej kolizji. Jako jej uczestnik znał bowiem rzeczywisty jej przebieg. Składając wniosek przedstawił zaś ustaloną z innymi uczestnikami kolizji wersję, sugerując że był to wypadek losowy. Tym samym miał on pełną świadomość tego, że podając nieprawdziwe okoliczności stłuczki, wprowadza w błąd pracowników Towarzystwa (...). Jednocześnie zważyć należy, iż jako osoba dorosła i w pełni poczytalna (co potwierdza stosowna opinia), oskarżony miał pełną świadomość naganności

i bezprawności swojego zachowania. Ponadto, podejmując opisane wyżej działanie, oskarżony R. miał na celu uzyskanie korzyści majątkowej, co jasno wynika z faktu, iż ubiegał się o przyznanie określonej kwoty pieniędzy z tytułu nienależnego odszkodowania. Co więcej, jak wynika z opinii biegłego M., zgłoszenie obejmowało szerszy zakres szkód aniżeli te, które mogły powstać w wyniku opisywanej w zgłoszeniu kolizji.

Zważyć wreszcie wypada, iż z uwagi na to, iż po przeprowadzonym postępowaniu dotyczącym likwidacji szkody w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...) S.A. odmówiła wypłaty odszkodowania, realizacja przestępczego zamiaru oskarżonego R. zakończyła się na etapie usiłowania. Bezpośrednio zmierzał on bowiem do wyłudzenia niesłusznego odszkodowania, ale z uwagi na działania pokrzywdzonego, do rozporządzenia mieniem Towarzystwa (...) nie doszło.

W analogiczny, jak powyżej, sposób ocenić należy zachowanie oskarżonego M. S. (1), przedstawione w postawionym mu zarzucie. Również on wypełnił wszystkie znamiona czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., kiedy to w dniu 1 lutego 2000 r., w oddziale (...) S.A. przy Alejach (...) w W., złożył pisemne zgłoszenie szkody w swoim samochodzie D. (...) o nr rej. (...), powstałe jakoby w związku z kolizją z dnia 20 grudnia 1999 r. w S., gdzie sprawcą miał być kierujący samochodem marki T. o nr rej. (...), J. D. (1), a wartość szkody miała wynosić 25 000 zł. Również w tym wypadku oskarżony wnosił o wypłatę z polisy OC właściciela samochodu marki T. o nr rej. (...), tj. M. W. (2).

Materiał dowodowy sprawy jasno wskazuje, że oskarżony w zamiarze bezpośrednim doprowadzenia (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (wypłaty kwoty 25 000 zł tytułem nienależnego odszkodowania), w pełni świadomie złożył wniosek o nienależące mu się odszkodowanie z polisy OC właściciela T. w związku z kolizją drogową z dnia 20 grudnia 1999 r., która w rzeczywistości nie miała miejsca

i była całkowicie sfingowana, co jasno opisał w swoich zeznaniach świadek J. D. (1). Oskarżony, jako bezpośredni uczestnik tej mistyfikacji, miał zaś pełną świadomość tego, iż w rzeczywistości żadnej kolizji nie było,

a jego uprzednio uszkodzony samochód został celowo ustawiony na miejscu rzekomej stłuczki w pozycji „powypadkowej”. Mimo to, zgłaszając szkodę, podał nieprawdziwe, ustalone z innymi uczestnikami sfingowanego zdarzenia drogowego, okoliczności tego zdarzenia wskazujące, że była to prawdziwa kolizja, a spowodowana nieumyślnie przez kierowcę T., co miało wywołać u pracowników Towarzystwa (...) mylne przeświadczenie o zasadności odszkodowania.

Również zatem oskarżony M. S. (1) działał w zamiarze bezpośrednim popełnienia oszustwa, który to zamiar znamieny był celem osiągnięcia korzyści majątkowej w kwocie 25 000 złotych, które wprowadzone w błąd Towarzystwo (...) wypłaciłoby mu tytułu nienależnego odszkodowania.

Ponadto, analogicznie jak w przypadku oskarżonego M. R. (1), (...) S.A., po przeprowadzeniu postępowania, dotyczącego likwidacji szkody w samochodzie marki D. (...) o nr rej. (...), odmówiło wypłaty odszkodowania i realizacja przestępczego zamiaru oskarżonego M. S. (1) zakończyła się na etapie usiłowania, gdyż nie osiągnął on zamierzonego celu, a jedynie bezpośrednio do niego zmierzał.



Wreszcie wskazać należy, że omówiony powyżej materiał dowodowy sprawy jednoznacznie wskazuje również, iż oskarżony P. L. swoim zachowaniem, podjętym w dniu 20 grudnia 1999 r. w S., wypełnił wszystkie znamiona zarzucanego mu czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. Oskarżony w pełni świadomie uczestniczył bowiem w upozorowywaniu kolizji z udziałem samochodów - marki T. o nr rej. (...), kierowanego przez J. D. (1), kierowanej przez siebie M. (...) o nr rej. (...) i kierowanego przez oskarżonego M. S. (1) samochodu marki D. (...) o nr rej. (...). Z zeznań świadka J. D. (1) jednoznacznie wynika, iż zdarzenie owo zdarzenie drogowe zostało całkowicie sfingowane, zaś P. L. (określony przez świadka jako kierowca M.) osobiście dokonał w niej uszkodzeń poprzez zbitcie reflektorów za pomocą gaśnicy. Świadek przyznał zarazem, że pozostałe pojazdy były uszkodzone jeszcze przed ich ustawieniem w pozycji „powypadkowej”. W świetle powyższego zważyć należy, iż oskarżony P. L. miał pełną świadomość co do fikcyjnego charakteru zdarzenia drogowego, jakie miało miejsce w S. w dniu 20 grudnia 1999 r. Jednocześnie sposób, w jaki doszło do sfingowania kolizji, sam w sobie, w świetle zasad elementarnej logiki wskazywał, że jest to działanie, mające na celu upozorowanie okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia pojazdów, biorących w niej udział. Jednocześnie, z relacji świadka D. jasno wynika, że P. L. doskonale znał swoją rolę w całym przedsięwzięciu, albowiem własnoręcznie uszkodził samochód A. A. (1), którym wówczas kierował. Znając całokształt okoliczności, związanych z upozorowaniem stłuczki w miejscowości S., oskarżony, po wezwaniu policji, poświadczył nieprawdziwe okoliczności jej powstania, podając wersję wydarzeń, ustaloną uprzednio z innymi uczestnikami mistyfikacji.

Zachowaniem tym ułatwił on zaś M. S. (1) ubieganie się o nienależne odszkodowanie z polisy OC M. W. (2). Oskarżony, poświadczając nieprawdę co do okoliczności zdarzenia, walnie przyczynił się bowiem do tego, iż w urzędowej dokumentacji sporządzanej przez wezwanych na miejsce rzekomej kolizji policjantów, J. S. i S. A., znalazło się potwierdzenie nieprawdziwych okoliczności w zakresie zaistnienia i przebiegu sfingowanej stłuczki oraz przyczyn powstania szkód m. in. w samochodzie M. S. (1). Powyższe stanowiło niewątpliwe ułatwienie przy składaniu wniosku o nienależne odszkodowanie, albowiem urzędowe poświadczenie zaistnienia domniemanej kolizji stanowiło doskonałe jej uprawdopodobnienie w postępowaniu odszkodowawczym.

Podkreślić zarazem należy, iż w świetle materiału dowodowego sprawy jasnym jest, że oskarżony P. L. doskonale wiedział, iż poświadczając nieprawdę co do okoliczności powstania szkody w samochodzie D. (...), ułatwia jego właścicielowi ubieganie się o odszkodowanie od ubezpieczyciela. Powyższe wynika jednoznacznie z samej istoty procederu,

w jakim wziął udział. Cel zaaranżowania fikcyjnej kolizji drogowej

z udziałem uprzednio uszkodzonego pojazdu jest bowiem, w świetle elementarnych zasad logiki, oczywisty. Ponadto, aktywne działanie oskarżonego przy pozorowaniu kolizji (wybijanie świateł M.), podkreśla świadome i zamierzone jego działanie, połączone ze znajomością swojej roli. Tym samym stwierdzić należy, iż P. L. działał w zamiarze bezpośrednim udzielenia pomocy w popełnieniu przestępstwa oszustwa przynajmniej M. S. (1) i w tym właśnie celu ułatwiał mu jego popełnienie. Jednocześnie, z uwagi na fakt, iż oskarżony nie pozorował stłuczki z udziałem swojego pojazdu, nie ma podstaw do przypisania mu współudziału w oszustwie, którego usiłował dokonać M. S..

Reasumując powyższe rozważania stwierdzić należy, iż oskarżonym M. R. (1) i M. S. (1) słusznie postawiono zarzut popełnienia czynów z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., zaś P. L. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Niemniej jednak analizując zarzuty postawione oskarżonym Sąd doszedł do przekonania, iż wymagają one doprecyzowania.

M. R. (1) zarzucono bowiem, iż działał wspólnie

i w porozumieniu z M. W. (2) i S. S. (1), podczas gdy wyżej wymienieni, wyrokiem z dnia 31 lipca 2008 r. w sprawie III K 134/06 zostali prawomocnie skazani jedynie za pomocnictwo do oszustwa udzielone M. R. (1). Zaszła zatem konieczność wyeliminowania

z opisu czynu przypisanego oskarżonemu działania wspólnie i w porozumieniu

z M. W. (2) i S. S. (1).

Z kolei M. S. (1) postanowiono zarzut działania wspólnie i w porozumieniu z P. L., J. D. (1) i A. A. (1), podczas gdy J. D. (1) w sprawie III K 134/06 skazano jedynie za pomocnictwo do oszustwa, udzielone oskarżonemu. Również P. L. odpowiada w sprawie niniejszej jedynie za pomocnictwo do oszustwa udzielone oskarżonemu S., zaś A. A. (1) Sąd w niniejszej sprawie uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu. W tym stanie rzeczy, z opisu czynu M. S. (1) należało wyeliminować działanie wspólnie i w porozumieniu z wymienionymi osobami.

Jednocześnie, opisy czynów obydwu oskarżonych należało doprecyzować poprzez wskazanie, że działali oni, wprowadzając w błąd pracowników Towarzystwa (...), a nie cały ów podmiot, jak to ujęto w zarzucie, co do okoliczności powstania zgłaszanych przez nich szkód.

Modyfikacji wymagał ponadto zarzut stawiany P. L., albowiem wobec uniewinnienia A. A. (1) w niniejszej sprawie, należało przyjąć, że udzielał on pomocnictwa do przestępstwa oszustwa, jedynie M. S. (1).

Sąd zobowiązany był zatem zmienić opisy czynów zarzucanych oskarżonym, uwzględniając wspomniane powyżej okoliczności, a zatem:

- w pkt IV wyroku, w ramach zarzucanego czynu, uznał M. R. (1) za winnego tego, że w dniu 26.08.1999 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A., usiłując wyłudzić nienależne odszkodowanie z polisy odpowiedzialności cywilnej sprawcy kolizji w wysokości 22 025,40 zł, wprowadzając pracowników Towarzystwa (...) w błąd co do okoliczności powstania szkód w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...), tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.;

- w pkt VI wyroku, w ramach zarzucanego czynu, uznał M. S. (1) za winnego tego, że w dniu 01.02.2000 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w wysokości 25 000 zł (...) S.A., wprowadzając pracowników Towarzystwa (...) w błąd co do okoliczności powstania szkody w jego samochodzie marki D. (...) o nr rej. (...), tj. popełnienia czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.;

- w pkt VIII wyroku, w ramach zarzucanego czynu, uznał P. L. za winnego tego, że w dniu 20.12.1999 r. w S. udzielił pomocy M. S. (1) do popełnienia przestępstwa doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem (...) S.A. w ten sposób, że poświadczył nieprawdę co do okoliczności powstania szkody w samochodzie marki M. (...) o nr rej. (...) i samochodzie marki D. (...) o nr rej. (...), tj. popełnienia czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Podkreślić należy, iż zmiany te nie spowodowała wyjścia poza granice oskarżenia, jako że Sąd operował w ramach konkretnych wydarzeń historycznych, wskazanych w zarzutach stawianych oskarżonym. Jednocześnie, w zakresie zarzutów stawianych oskarżonym M. R. (1)

i P. L., zmiany te nie stanowiły naruszenia, obowiązującego

w odniesieniu do tych oskarżonych, zakazu reformationis in peius (ich sprawa jest rozpoznawana ponownie, po uchyleniu wyroku w wyniku apelacji na korzyść oskarżonych), albowiem eliminacja współsprawców w zarzucie oskarżonego R. oraz zawężenie grona osób, którym pomagał P. L., stanowią ustalenia na korzyść oskarżonych. Również uściślenie, iż M. R. (1) nie wprowadzał w błąd całego Towarzystwa (...), a jedynie jego pracowników, jest de facto ustaleniem korzystnym dla oskarżonego, gdyż zmniejsza kryminalną zawartość jego czynu.

Czyny, których dopuścili się oskarżeni, godziły w istotne dobro chronione prawem, jakim jest mienie. Uwzględniając zaś rodzaj i charakter naruszonego dobra (próby oszustwa dotyczyły mienia w postaci pieniędzy w kwotach przekraczających 20000 zł), jak i okoliczności owego naruszenia (pozorowanie kolizji drogowych, połączone z wzywaniem policji, której wprowadzeni w błąd funkcjonariusze de facto poświadczały nieprawdę co do okoliczności wypadku), Sąd doszedł do przekonania, że stopień szkodliwości społecznej przypisanych im czynów jest dość znaczny,

Wymierzając oskarżonym kary Sąd miał na względzie cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma odnieść w stosunku do każdego

z nich. Zapobiegawczy sens wymierzonej kary ma bowiem na celu odstraszenie sprawcy od ponownego wejścia na drogę przestępstwa, natomiast cel wychowawczy realizuje się poprzez kształtowanie postawy oskarżonego zarówno wobec własnego czynu, jak i przestępstwa w ogóle. Toteż kierując się dyrektywami kary, określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k., Sąd, w pkt IV wyroku wymierzył oskarżonemu M. R. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., zaś P. L., w pkt VIII wyroku, karę 1 roku pozbawienia wolności za czyn z art. 18

§ 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. Z kolei M. S. (1) w pkt VI wyroku Sąd wymierzył karę 1 roku pozbawienia wolności za czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k., obok której, na podstawie art. 33 § 2 k.k., wymierzył mu karę 100 stawek dziennych grzywny po 10 złotych każda, uwzględniając okoliczność, że oskarżony popełnił przestępstwo, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i przyjmując, że charakter jego czynu wskazuje, iż zasadnym będzie, aby poniósł on również symboliczną finansową odpowiedzialność za swoje przestępcze działanie. Orzeczenie kary grzywny było tym bardziej zasadne, zważywszy na dotychczasową karalność oskarżonego (k. 3481 – 3483).

Wymierzając kary za usiłowanie, Sąd miał na względzie dyspozycję art. 14 § 1 k.k., zaś przy wymiarze kary za pomocnictwo, zastosował art. 19 § 1 k.k. Przy wymiarze kary grzywny M. S. (1), Sąd uwzględnił treść art. 33 § 1 k.k., a przy obliczaniu wysokości jednej stawki, miał na uwadze dyrektywę, zawartą w art. 33 § 3 k.k., a więc dochody sprawcy, jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe.

Wymierzenie oskarżonym M. R. (1), M. S. (1) i P. L. bezwzględnej kary pozbawienia wolności byłoby zdaniem Sądu, obecnie przedwczesne, toteż w odpowiednio

w pkt V, VII i IX wyroku, wykonanie orzeczonych kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na 3 – letni okres próby (art. 70 § 1 pkt 1 k.k.), który jest zdaniem Sądu wystarczający, a jednocześnie niezbędny, do zweryfikowania postawionej pozytywnej prognozy kryminologicznej, co do przyszłego zachowania się oskarżonych. Sąd miał tu na uwadze dyrektywę, wskazaną w art. 69 § 1 i 2 k.k., jak również uwzględnił fakt, iż od popełnienia przez oskarżonych przypisanych im czynów upłynęło przeszło 14 lat. Zawieszając wykonanie kar pozbawienia wolności wobec oskarżonych M. R. (1) i P. L., Sąd miał na względzie wiążący go w tym zakresie zakaz reformationis in peius. Na korzyść oskarżonych P. L. i M. S. (1) Sąd poczytał treść wywiadów środowiskowych (k. 3344 – 3345, 3399 – 3402), z których wynika, że prowadzą oni ustabilizowany tryb życia. Na korzyść P. L. przemawia ponadto fakt jego dotychczasowej niekaralności (k. 3486).

W ocenie Sądu, tak wymierzone oskarżonym M. R. (1), P. L. i M. S. (1) kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania oraz wymierzona oskarżonemu M. S. (1), obok kary pozbawienia wolności, kara grzywny, są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonych oraz stopnia społecznej szkodliwości ich czynów, które były dość znaczne. Nadmienić należy, że taki wymiar kary pozwoli na wypełnienie celów kar w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej oraz kształtowania prawidłowych postaw w społeczeństwie. Podkreślić należy zarazem, iż kary orzeczone w stosunku do oskarżonych R. i L. nie naruszają, obowiązującego Sąd w niniejszej sprawie, zakazu reformationis in peius i zarazem są maksymalnymi karami, jakie można było wymierzyć tym oskarżonym przy uwzględnieniu tego zakazu.

Ponadto, w punkcie X wyroku Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. S. kwotę 2520 złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem nieopłaconego wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego M. R. (1). Sąd miał tu na uwadze przepisy § 14 ust. 2 pkt 3 oraz § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (sprawa toczyła się przed Sądem w postępowaniu zwyczajnym, a obrońca uczestniczył łącznie w dwudziestu sześciu terminach rozprawy).

W pkt XI Sąd analogicznie orzekł o wynagrodzeniu dla adw. P. P. (3) za obronę z urzędu oskarżonej M. S. (1), zasądzając na jego rzecz kwotę 2688 złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług przy uwzględnieniu, że obrońca uczestniczył łącznie

w dwudziestu ośmiu terminach.

Z kolei w pkt XII Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. S. kwotę 2772 złotych, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego M. S. (1), mając na względzie fakt, że obrońca wzięła udział (osobiście, bądź wyznaczając substytutą) w dwudziestu dziewięciu terminach rozprawy.

W punktach XIII – XV wyroku, mając na uwadze stan majątkowy i możliwości zarobkowe oskarżonych M. R. (1), M. S. (1) i P. L., Sąd na podstawie artykułu 627 k.p.k. obciążył ich kosztami sądowymi w częściach przypadających na każdego z nich (art. 633 k.p.k.). Sąd uznał bowiem, że jako osoby zdolne do pracy, posiadające wyuczony zawód (M. R. (1) i M. S. (1)) i aktywne zarobkowo, oskarżeni ci są w stanie przedmiotowe koszty uiszczyć.

I tak, oskarżonego M. R. (1) obciążono opłatą sądową w wysokości 180 złotych, zasądzoną na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz pozostałymi kosztami procesu w kwocie 4138,77 złotych (na które złożyły się między innymi koszty obrony, należności kuratora i biegłych psychiatrów, a także przypadająca na oskarżonego część pozostałych kosztów sądowych, w tym należności świadków i zryczałtowanych kosztów doręczeń pism).

Z kolei oskarżonego M. S. (1) obciążono opłatą w kwocie 380 złotych, zasądzoną na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz pozostałymi kosztami procesu w kwocie 4070,21 złotych (na które złożyły się między innymi koszty obrony i należności kuratora, a także przypadająca na oskarżonego część pozostałych kosztów sądowych, w tym należności świadków i zryczałtowanych kosztów doręczeń pism).

Wreszcie oskarżonego P. L. obciążono opłatą w kwocie 180 złotych, zasądzoną na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych oraz pozostałymi kosztami procesu w kwocie 585,70 złotych (tj. przypadającą na oskarżonego częścią kosztów postępowania przygotowawczego, a także należności świadków, zryczałtowanych kosztów doręczeń pism itp.).

W punkcie XVI wyroku o kosztach procesu w części przypadającej na oskarżone A. Z., M. Ś. (1) i A. A. (1), Sąd orzekł stosownie do dyspozycji art. 632 pkt 2 k.p.k., przenosząc je na rachunek Skarbu Państwa.